

SŁOWO

Wilno, Niedziela 28 czerwca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmie codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łasuka.
BRASŁAW — Wileńska 9 — C. Lewin.
BRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodaninowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KIELECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nanc.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Garwus.
PIŁSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Maciery Szkolnej.
TOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SZCZECIN — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Buro Gazet, ul. 5 Maja.
SZARAKOWSZCZYNA — M. Mundej, Skład apteczny.
WOLCZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

REZERWATA miesięcznik z odmiennym
tytułem, 12 numerów, pocztowa 4 zł, za-
granicznie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.
Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa wysłana ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezwrotnych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

GENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-aspektowy w tekście 40 gr. Za tekst: 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane ma-
listy 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagra-
nicznie o 30 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-aspektowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do umieszczenia. Terminy arkuszy Administracji nie obowiązują.

Co będzie po odwołaniu sankcji

nia publiczną włoską ocze-
ta definitywnie obalenie sank-
tycznym sędzi najrozmait-
ypowiadania, się na ten te-
zoza granicami kraju posta-
go na cenzurowanem. Żywy
włoski łatwo podchwytują-
niczne strony sytuacji bawi
umianą rolę przejawiającą się
francji i w Anglii. Rząd angi-
si do niedawna jeszcze ultrasank-
jonistyczny przeszedł do obozu
antysankcyjnego zachowując swój
ciarakter prawnicowy, we Francji
lżliwie lewicy i apostołowie sank-
cji w chwili gdy Laval propono-
wał swój plan opracowany do spół-
ki z Hoarem zaledwo doszli do
władzy nie poszli wzorem laburzy-
sów utrzymujących się w nienawi-
ści do tego co włoskie przecho-
dziło na stronę zwolenników obale-
nia sankcji.

Francja staje się coraz bardziej
centrum drugorzędny w rów-
ni europejskim. Anglia coraz
ważniej stawia na słusność łac-
kiego powiedzonka: si vis pa-
ra bellum. Delbos, debiutu-
jąc w charakterze kierownika poli-
tyki francuskiej, nie bierze pod u-
rąg ironicznych uwag Baldwina
temat bezpieczeństwa kolektyw-
nego, zapomina, że świat idzie w
stronę dozbrojenia a nie rozbro-
jenia i grzebie w gruncie rzeczy
o przewagę im nekrolog
władzy Ludowego pod batutą Blu-
za. Włochy, nawykłe do rozrachu-
nków z rzeczywistością, nie tracą
z tonansu idąc raz wytkniętą dro-
gą zbrojnej gotowości w obliczu
wszelkich możliwości stojących
przed Europą.

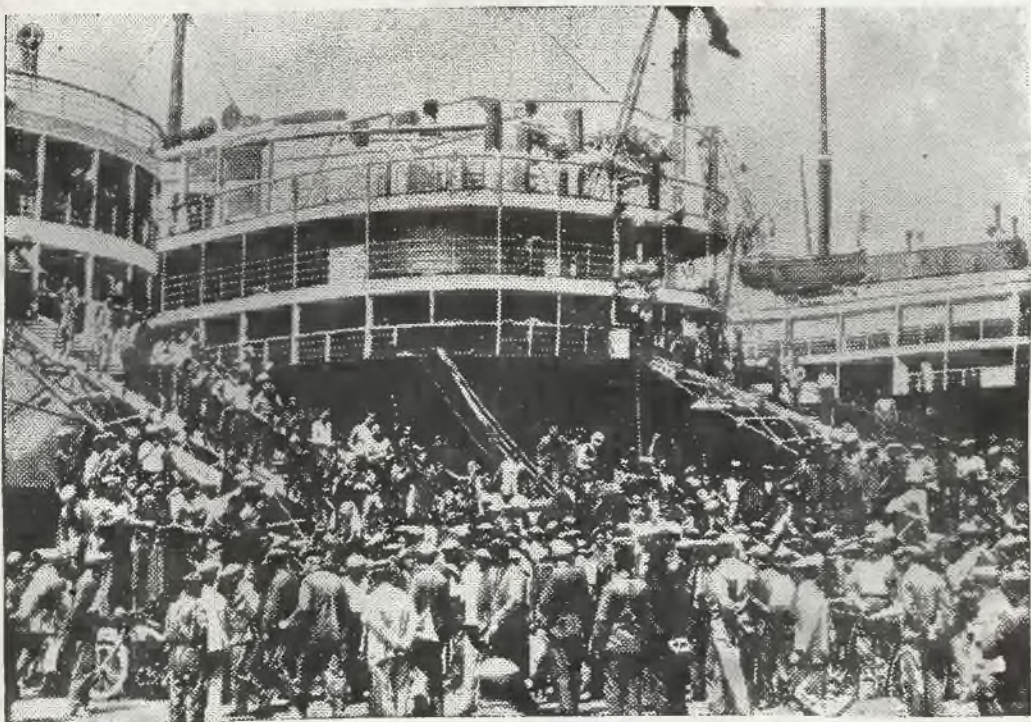
Stłamsk niemiecki jest pilnie obse-
rowany w obserwatorium rzyms-
kim. Zapowiadane między wiera-
kami oświadczeń dozbrojenie Rze-
czy na rok 1937 może być poprze-
żone próbą wykorzystania odpo-
wiednich warunków nasuwanych
przez bieg spraw europejskich. Wę-
szożarzą się pod popiołem pokoju
w tych mów i mówek a zewsząd wie-
dząci wiary które mogą spowodować
gwałtowne rozpalenie zgorzeli.
W tym aby odgadnąć w jakim
stronku pożar się rozprzestrzeni.
Jednym słowem idą czasy cięż -

przezwyjęczy i doprowadzi do zwa-
ksławiania na inne tory?
Są obecnie narody żyjące misty-
ką czynu. Otóż przestanki tej misty-
ki nie wchodzą w żadną z rachub
tak zwanej wielkiej dyplomacji.
Zda się ona nie wiedzieć, że dziś
polityka zesła ze stopni wspania-
łych schodów we wnętrzu jesz-
cze wspanialszych pałaców i wesła
w tłum, stała się problematem
kolektywnego ujęcia zreasumowa-
nym w woli jednego człowieka u-
cieleśniającego dążenia i chęci mas.
Walka z taką rzeczywistością jest
niezmiernie trudna a ignorowanie
takiej rzeczywistości prowadzi do
rozczarowań. Wydaje się nam, że
właśnie Marszałek Piłsudski miał
w najwyższym stopniu wykształco-

na zdolność uchwytu imponderabi-
liów związanych ściśle ze zrozu-
mieniem prostej prawdy chwili.
Stąd Jego trafne njmowanie przygo-
towań do jutra tak często dziwiące
nawet najbliższych współpracow-
ników.
Ktoś niedawno określił sytuację
w zajmujący sposób: stoimy — po-
wiedzial, przed ekranem na któ-
rym los może wyświetlić tragedję
naszej epoki albo też tragikomedję
naszych błędów.
Ile powikłań przed nami: Paryż
— Londyn, Paryż — Berlin, Pa-
ryż — Rzym i odwrotnie zwłasz-
cza jeżeli do tego dodamy Praga
— Berlin, Moskwa — Berlin. Wło-
si patrzą obecnie uważnie na War-
szawę: w grze międzynarodowej

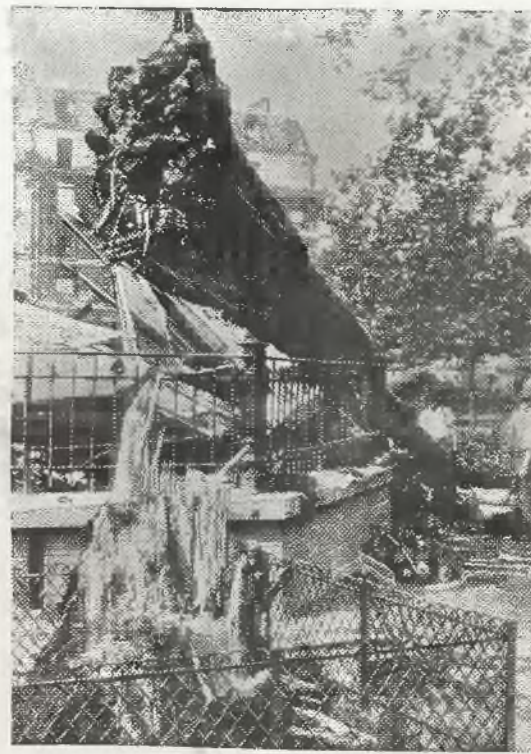
jest to znowu element grający pier-
wszorzędną rolę. Wielka rezerwa
a jednocześnie pogłębienie środ-
narodu poczucia odpowiedzialno-
ci za gotowość sił obronnych pols-
kich budzą olbrzymie zaintereso-
wanie w kołach tutejszych. I cze-
sto można dosłyszeć, jak rozmowy
kończą się stwierdzeniem: od Pols-
ki wiele zależy...
Przeżywamy również chwilę
hypotez. Są tacy którzy twierdzą,
że flirt włosko - niemiecki budzą-
cy postrach we Francji jest nierze-
czowy a natomiast zaraz po oficja-
lnem obaleniu sankcji rozpocznie
się wielki i rzeczowy flirt włosko -
angielski. Są i tacy, którzy wierzą
w odrodzenie polityki zbliżenia
prowadzonej przez Laval'a pomię-
dzy Paryżem a Rzymem bez wzglę-
du na różnice dzielące wyrażiciele
woli Frontu Ludowego od Faszyz-
mu. Są pozatem wielcy kombinato-
rzy bloków międzynarodowych
podchwytujący w ciągłej płynności
sytuacyjnej elementy pewnej sta-
łości.
A tymczasem gra idzie na wiel-
ką skalę. Ruleta polityki międzyna-
rodowej funkcjonuje znakomicie:
stawki są olbrzymie. Kto mniej ma,
więcej stawia. Pooyt na rzymskim
bruku ułatwia obserwację, ale nie
pozwala, właśnie ze względu na
charakterystyczną cechę umiejętnę
go liczenia się z rzeczywistością,
na proroczenie kto i kiedy wygra.
Leonard Kociemski

Strajk w porcie marsylskim



Strajkujący marynarze obsadzają stojące w porcie parowce

„Drzewo Pokoju” trafione piorunem



W Paryżu, w parku Montrouge uderzył piorun w drzewo ochrzczone mia-
nem „Drzewa pokoju”. Burza rzuciła następnie drzewo to na jeden z pa-
wilonów, przyczem około 50 osób zostało poranionych.

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej SEJMU I SENATU

WARSZAWA. W dniu 27 bm. w południe szef biura prawnego w prezydium rady ministrów p. Wła-
dysław Paczowski doręczył pa-
nom marszałkom Senatu i Sejmu
zarządzenia Pana Prezydenta Rze-
czypospolitej o zamknięciu sesji
nadzwyczajnych Sejmu i Senatu.
Zarządzenie Prezydenta Rze-
czypospolitej o zamknięciu sesji
nadzwyczajnej Senatu.
Krynica, dnia 26 czerwca 1936 r.
Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI
Prezes rady ministrów
(—) Stawoj - Składkowski

Pracowników w Zw. Straży Pożarnych było za dużo

Niespodziana wizyta p. premiera
WARSZAWA. W dniu 27 bm. o
godzinie 8 rano pan premier Sta-
woj Składkowski przybył do loka-
lu Związku Straży Pożarnych RP.
mieszczącego się przy ul. Poznań-
skiej 11 celem odbycia konferencji
z zastępcą naczelnego inspektora,

Order Odrodzenia Polski dla ks. biskupa Okoniewskiego

WARSZAWA. „Monitor Polski” dn.
27 bm. ogłasza zarządzenie Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu
wstęgi orderu Odrodzenia Polski za
wybitne usługi na polu pracy społecz-
nej księdzu dr. Stanisławowi Wojcie-
chowi Okoniewskiemu, biskupowi cheł-

Wyrok w procesie terrorystów ukraińskich Bandera i Myhal skazani na dożywotnie więzienie

LWÓW. W procesie Bandery i towa-
rzyszów sędziowie przysięgli udali się
wczoraj o godz. 19.30 na naradę, któ-
ra trwała do godz. 1-ej w nocy. O tej
godzinie rozpoczęło się odczytywanie
werdyktu, co trwało do godz. 2-ej.
Werdykt sędziów przysięgłych uznał
winę wszystkich oskarżonych z
wyjątkiem Świącieckiej (6 głosów tak,
szesć — nie) i Fedakówny (7 głosów
nie, pięć głosów — tak. Osk. Raczu-
n został uznany winnym sfalszowania le-
gitymacji dla mordercy dyr. Babija,
jednak nie z pobudek politycznych. Co
do osk. Senkiwa sąd przysięgłych przy-
jął najmniejszą pocytalność jego w
ciwili zabójstwa Baczyńskiego.
Po odczytaniu werdyktu, prokurator
Prachtel - Morawiański wniosł o uw-
zględnienie w stosunku do niektórych
oskarżonych okoliczności łagodzących,
a do innych — obciążających, przy-
czem specjalnie podkreślił iż osk. Pid-
hajny trzykrotnie udaremniał zamachy
Adw. Starosolski imieniem obrony
prosił o łagodny wymiar kary, a adw.
Pawlenki zwrócił uwagę, że osk. Zary-
cka została uznana winną większością
zaledwie jednego głosu.
Po odczytaniu werdyktu ławy przy-
sięgłych i końcowych wnioskach, try-
bunał o godz. 2 m. 20 rozpoczął nara-
dę nad wyrokiem.

Na mocy wyroku skazani zosta-
li: Bandera i Myhal na dożywotnie
więzienie, Pidhajny, Maluca, Kacz-
marski, Senkiw i Maszczak — na
15 lat więzienia, Makaruszka —
na 4 lata, Spolski — na 4 lata 8
miesięcy, Zarycka, Paszkiewicz,
Janów, Stecko, Jarosz, Fenyk, A-
syk i Rawlyk — na 2 lata 6 miesię-
cy, Suchewycz, dr. Hnatowicz, Ko-
ciumbas — na 2 lata, Fedakówna,
Świąciecka i Raczuń zostali uwolnie-
ni.
Banderze sąd orzekł 7-krotną
karę dożywotcia i 3 kary wielolet-

niego więzienia, również kara Pid-
hajnego jest łączną 5-ciu kar, My-
hal otrzymał prócz dożywotcia 7
kar, Fedakówna i Świąciecka zosta-
li uwolnione na podstawie werdyktu
sędziów przysięgłych, a Raczuń
na podstawie amnestji. Drugą ka-
rę Zaryckiej, 2 lata darowano na
podstawie amnestji.
Wszystkie kary podano z uw-
zględnieniem złagodzenia ich na mo-
cy amnestji.
Wszystkim oskarżonym zaliczo-
no areszt śledczy.

Polska odwołała sankcje

WARSZAWA. W związku z pi-
senną deklaracją pana ministra spr-
zagranicznych Becka, złożoną prze-
wodniczącemu rady Ligi Narodów
dnia 26 czerwca, rada ministrów
na posiedzeniu w dn. 27 bm. uch-
waliła znieść zarządzenia sankcyj-
ne w stosunku do Włoch. Odpo-
wiednie zarządzenia wykonawcze
zostaną w najbliższym czasie ogło-
szone.

W odpowiedzi na to oświadczenie,
minister spraw zagranicznych, hr. Cia-
no, złożył na ręce ambasadora Wyso-
ckiego gorące podziękowanie dla rządu
polskiego, a w szczególności dla mini-
stra spraw zagranicznych Becka, jak ró-
wnież zapewnienie o szczerej przyjaźni
narodu włoskiego dla Polski.

Siedmastoletni truciciel

ARSZENIKIEM

Jeszcze nie przebrzmiały echa głosnej w całej Polsce sprawy Pawła Grzeszolskiego, skazanego za wytrucie tamem swych dzieci na dożywotnie więzienie, a już wkrótce na wokandy Sąd Okręgowy w Sosnowcu znajdzie się sensacyjny proces, żywo przypominający potworną zbrodnię „truciciela Zagłębia”.

OTRUŁ MATKĘ I TRZECH BRACI

Na ławie oskarżonych zasiadzie młody, bo zaledwie 17 lat liczący chłopiec Henryk Witkowski (wieś Chłina, pow. Okulski, oskarżony o otrucie swej matki i usiłowanie otrucia ojca oraz braci: Rafała, Jana i Ingacego).

Oprócz Witkowskiego przed sądem stanie jego kolega, 26-letni Maksymilian Nowak, oskarżony o współudział w zbrodni.

Było to przed rokiem. Henryk Witkowski, pomimo młodego wieku, zdradzał złe skłonności. Nie chciał pracować, wleczł się po nocach i romansował z pannami. Doszło wreszcie do tego, że rodzice zmuszeni byli wypędzić go z domu. Nie przejął się tym jednak zbyt wiele. Bez żalu opuścił rodziną wieś, przysięgając sobie po powrocie zemścić się na rodzicach.

Po powrocie do wsi zwierzył się on ze swymi zamiarami przyjacielowi Nowakowi, który po krótkiej z nim rozmowie, poradził mu, ażeby otruli rodziców arsenikiem. Propozycja ta przypadła do gustu Witkowskiemu.

Zakupiwszy za kilkadziesiąt groszy w aptece truciznę, udał się przed dom rodziców, a upewniwszy się, że bawią z dziećmi w kościele, wszedł do wnętrza, a następnie całą zawartość paczki wylał do gotującej się kapusty.

Wkrótce po jego wyjściu, wrócili z kościoła Witkowsky. Zaledwie jednak spożyli obiad, rozchorowali się ciężko. Najbardziej rozchorowała się matka zbrodniarza Marianna, która po kilku godzinnych męczarniach zmarła. Pozostali członkowie rodziny uniknęli śmierci, dzięki pomocy lekarskiej.

Ponieważ nasunęło się naturalne podejrzenie, że Witkowsky został otruty, przesłano jej wnętrzności: nerki i żołądek od Instytutu ekspertyz sądowych w Warszawie, który, w sposób nie dopuszczający żadnych wątpliwości, orzekł, że została ona otruta arsenikiem. Zdecydowało to o dalszych losach sprawy.

Na rozprawę, oprócz kilkunastu świadków wezwano kilku lekarzy, którzy dokonali sekcji zwłok zmarłej.

PRZYZNAŁ SIĘ

Truciciela aresztowano i osadzono w więzieniu. Badany w śledztwie Witkowski do winy się przyznał. Oświadczył on krótko, że otruli rodziców i braci dlatego, ponieważ go wyrzucili z domu. Aresztowano również Nowaka, który jak się okazało, namówił Witkowskiego do popełnienia zbrodni.

Rozprawa, ze względu na niezwykłe to, jak również młody wiek oskarżonego wywołała zrozumiałą sensację.

Pięć wysokich gatunków papierosów bezstannikowych

„E S S E”

15 sztuk.

1 zł. 50 gr.

Świecące dziecko

(la) Przed rokiem sensację wywoływała świecąca kobieta z Tirano. Obecnie wydarzył się analogiczny wypadek w małej miejscowości Vampuzzo. Chodzi tu o dwunastoletnią dziewczynkę. Gierpi ona na anemję i od szeregu tygodni leży w łóżku. Niedawno pozwolono jej na opuszczenie łóżka, jednakże matka zakazała jej wychodzenia z domu, wobec czego mała położyła się w hamaku zawieszonym w pokoju.

Gdy zapadła ciemność wszedł do pokoju starszy brat dziewczynki i spostrzegł, że płynie od niej dziwne światło.

Przestraszony sprowadził matkę i przybyłszy.

oboje obserwowali dziwne zjawisko. Światło z wolna przysysało. Matka zawiadomiła lekarza wioskowego, oraz księdza, jednakże mimo stałej obserwacji zjawisko się nie powtórzyło.

Wystąpiło dopiero po szesnastu dniach, gdy przypadkiem lekarz bawił u dziecka. Wprawdzie światło nie było tak intensywne jak za pierwszym razem, tem niemniej było widoczne. Trwało to kilka minut, poczem zaczęło blednąć i zgasło.

Świecące dziecko z Vampuzzo zdołało już pomału popularność i rodzinę musi chronić dziewczynkę przed natrącościami żądnych jej oglądania.

Jan Kiepura w Warszawie



Wczoraj wieczorem przybył do stolicy światowej sławy tenor polski Jan Kiepura witany owacyjnie wprost entuzjastycznie przez szerokie rzesze ludności Warszawy. Kiepura w dniu 28-go bm. na pl. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, podczas Mszy polowej z okazji Święta Morza odśpiewał szereg pieśni. Zdjęcie przedstawia Kiepurę śpiewającego na prośbę publiczności na dachu samochodu przed Dworcem Głównym.

LOTNIK BALONOWY POZWANY o 34 tys. zł. odszkodowania za wypadek

Do wydziału I cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło powództwo o odszkodowanie przeciwko znanemu lotnikowi balonowemu, zdobywcy pucharu Gordon - Benetta, kpt. Hynkowi.

Na szosie pod Jabłonką najechał samochód prowadzony przez kpt. Hynka na motocykl, którym jechał kapral Ambik. Wskutek odniesionych obrażeń

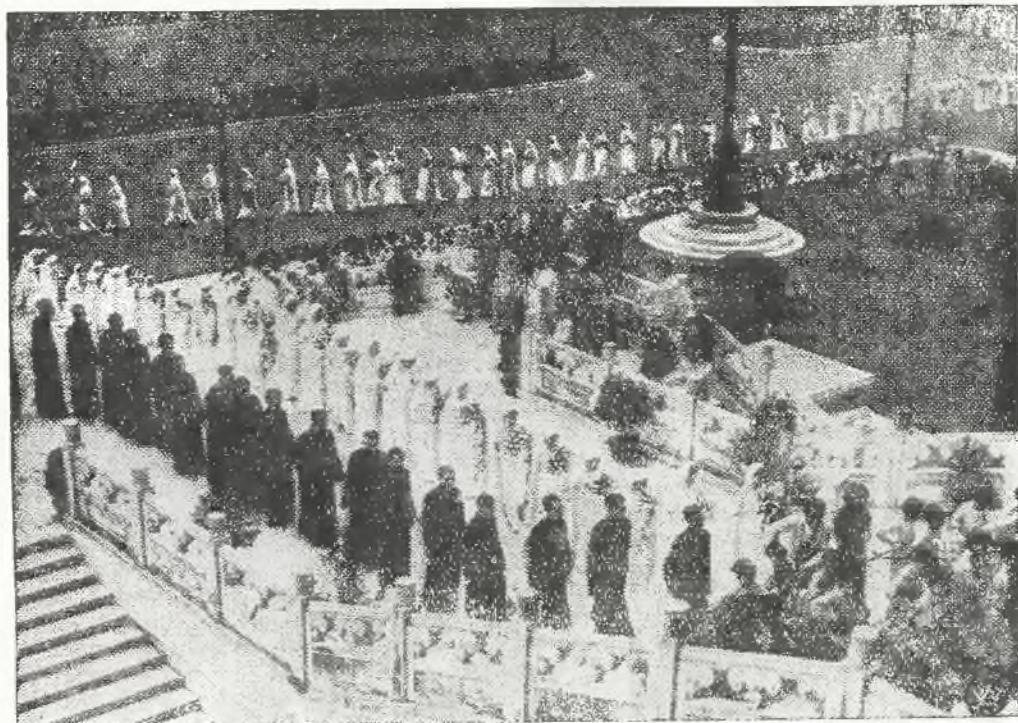
ciężkich kapral Ambik zmarł. Obecnie rodzina jego wystąpiła przeciwko kpt. Hynkowi o odszkodowanie w wysokości 34.000 zł. Ponieważ pozwany nie przyznaje powództwa i powołuje się na to, że przyczyną wypadku była nieostrożna jazda motocyklisty, w procesie tym powołani będą biegli z dziedziny spraw samochodowych.

Żona ściga męża

We wsi Szeptyńskie koło Przemyśla doszło do dokonania potwornego samosądu na osobie wieśniaczki Any Hefesio i przemyskiego handlarza starzyzną Baderca. Baderca był w swoim czasie skazany za zabójstwo rybaka w Przemyślu. Przed rokiem ożenił się on z chrześcijanką, Anną Pelikan, z którą zawarł małżeństwo rytualne. Pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe i dochodziło do częstych scysy. Ostatnio Baderca porzucił żonę i zamieszkał u Anny Hefesio. Obrażona Anna Pelikan wraz z bliźniaczymi członkami

swej rodziny udała się do miejsca zamieszkania Baderca, gdzie siłą wdarła się do mieszkania, budząc przerażenie zarówno Baderca jak i jego kochanki. Baderca w neglizju wybiegł z domu. Rozpoczął się pościg na przestrzeni pół kilometra. Badercowi udało się uciec i ukryć się w lesie. Ofiarą napastników padła Hefesio. Pobiła ją łomami i kastetami w niemilośny sposób. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala w Przemyślu. Napastników oddano do dyspozycji sądu śledczego.

Nowoczesne Chiny



Mimo, że wielka część ludności olbrzymiego państwa chińskiego zachowuje w dalszym ciągu stare obyczaje i tradycje, to jednak do większych miast chińskich dotarły już dawno prądy kultury zachodniej, przekształcając życie i obyczaje chińskie. W Szanghaju, każdego tygodnia odbywają się wesela na publicznych placach, wyprawiane całkownie według ceremoniału europejskiego. Nowożeńcy i drużbowie zjawiają się w starodawnych strojach narodowych. Zdjęcie nasze przedstawia publiczną ceremonię weselną na placu w Szanghaju.

Proces żyrardowski

WARSZAWA. Dziś przed trybunałem handlowym sądu okręgowego w Warszawie rozpoczął się proces z powództwa mniejszości akcjonariuszy Towarzystwa zakładów żyrardowskich przeciwko spółce akcyjnej p. m. T.wo Zakładów Żyrardowskich o unieważnienie uchwały walnego zgromadzenia ze stycznia 1934 r. dotyczącej zatwierdzenia sprawozdania i bilansu spółki za rok 1932/33 wraz z rachunkiem zysków i strat oraz odrzucającej wniosek usunięcia z zarządu pp. Boussaca i Aupetit.

P. BOUSSAC

Głośna ta sprawa już kilkakrotnie znajdowała się przed sądem. Jak wiadomo, powodowie, wnosząc powództwo, prosili jednocześnie sąd o zabezpieczenie pozwu przez nałożenie sekwestru i wyznaczenie zarządu przymusowego nad majątkiem spółki, motywując to prośbą faktem, iż zarząd, pojętany przez grupę francuską z p. Boussacem na czele, mając większość akcji, prowadzi gospodarkę rabunkową działającą na szkodę spółki, nie płacąc podatków i t. d.

Sąd, przychyliając się do tej prośby, 29 dnia 3 marca 1934 r. zabezpieczył pozew, wyznaczając zarządców są

dowych Towarzystwa Żyrardowskiego w osobach p.p. Szuskiego, Lacherta i Średnickiego.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego Lauter, w skład zaś trybunału wchodził sędziowie Gebethner i Konieczny. Z ramienia powodów występowali adw. Wolski, z ramienia zaś pozwanych (p. Boussaca i innych) adw. Koral.

W obszernym sprawozdaniu rzeczoznawców, zawierającym kilkadziesiąt stron druku, omówione są dokładnie poszczególne pozycje rachunkowe oraz wymienione wszystkie fikcyjne rachunki i pokwitowania Np. charakterystyczna jest kwota 600 tysięcy zł., wpłacona przez Żyrardów C.I.C. na asekurację zakładów Żyrardowskich od ognia w Paryżu, gdy tymczasem stwierdzono, że Żyrardów w ogóle w Paryżu asekurowany nie był.

FRANCUSCY DOBROCZYŃCY

Wobec przeciętnie 2 i pół miliona złotych wydobywanych rocznie przez C.I.C. — bilans Żyrardów wskazywał stale deficyty. Przez cały lat 10 nie wykazywano dywidendy.

Stan zatrudnienia oraz wytwórczości w zakładach żyrardowskich sta

le spadał. Nawet w okresach najlepszej koniunktury. Grupa finansistów francuskich objęła te zakłady w końcu 1923 r., kupując większość akcji od zarządu państwowego, który po zniszczeniach wojennych sprowadził kosztów 2 milionów zł. fabryki te do stanu kwitującego. Grupa ta zakupiła pakiet akcji za sumę niewspółmiernie niską — 460 tysięcy franków szwajcarskich. Jednakże faktycznie i tej sumy nie zapłaciła, ponieważ uzyskała w p.k.o. kredyt w markach polskich, który spłaciła w tydzień markach, ale zdeponowanych kwotą zaledwie 23 tysięcy franków szwajcarskich.

RABUNKOWA GOSPODARKA

Przez swoją 10-letnią gospodarkę zniszczyli finansyści francuscy wszelkie przedwojenne urządzenia społeczne w tych zakładach, jak ochronki i t.p.

Po oświadczeniach rzeczoznawców pełnomocnik powoda adw. Wolski zadał szereg pytań biegłym, poczem w dłuższym przemówieniu opierając się na ekspertyzie biegłych, omawia poszczególne fakty, wywypuklające gospodarkę kapitalistów francuskich, oraz podkreślając, że suma 25 milionów zł. bezprawnie wycofana z Żyrardowa, bynajmniej nie stanowi jeszcze wszystkich strat, które zakłady spowodowały gospodarką pomysłową, fałszowanie bilansów przyczyniło się do szu cznego obniżenia wartości akcji. Dopiero przerobienie wszystkich bilansów, usunięcie z nich wszelkich nieprawidłowości, fikcyjnych i fałszywych pozycji dałoby dokładny obraz strat, poniesionych przez akcjonariuszy, strat, które dochodzić będą na grupie finansistów francuskich i na byłym zarządzie spółki. Z tego też powodu adwokat Wolski wnosi o odroczenie sprawy, celem sporządzenia tych nowych bilansów.

Pełnomocnik większości akcjonariuszy adw. Koral sprzeciwia się temu wnioskowi i prosi o odroczenie sprawy, ale jedynie po to, by mógł się dokładnie zapoznać z ekspertyzą. Zaznacza, że teza jego mocodawców jest, iż sprawa ta wymyka się z pod kompetencji sądów polskich, gdyż umowa pomiędzy Żyrardowem a C.I.C. przewiduje arbitraż.

Przewodniczący zamknął rozprawę, oświadczając, że sąd wyda orzeczenie co do tych dwóch wniosków obrońców w dniu 17 lipca r.b.

O zniesławianiu p. Jastrzębowski

Sąd Okręgowy w Warszawie rozstrzygnął sprawę o zniesławienie i obrazę rektora akademii sztuk pięknych, p. Wojciecha Jastrzębowski, przez artystę - rzeźbiarza Stanisława Szukalskiego, który opublikował artykuł tygodniku „Myśl Polska” o budowie pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego. W artykule swym p. Szukalski, którego wystawę rzeźb zamknięto niedawno w I. P. S., zarzucił prof. J. Jastrzębowski, protekcyjność, należenie do trójki kalkulantów w sztuce i zamknięcie sobie na zawsze drogi do zasławy „sfer artystycznych”, wreszcie nazwał go „karłem”. Z uwagi na charakter sytuacji społecznej prof. Jastrzębowski, oskarżenie objął z urzędu profesor Żeleński, obok rzecznicza oskarżenia prywatnego, adw. J. Wasserberga. Oskarżonego bronił adw. St. Szurlej. Prawie sądowej przewodniczył wice Wł. Posemdekiewicz.

P. Szukalski nie przyznał się do winy i oświadczył, że, jego zdaniem, Jastrzębowski nie powinien zasiadać w stołecznym Komitecie budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego, bo specjalnością jest raczej sztuka szlachecka, a nie monumentalna i, że zajmował się jedynie profesurą w dziedzinie, oskarżony nie protestował przeciwko temu.

PROKURATOR: Jaki jest stosunek osobisty pana do prof. Jastrzębowski?

OSK.: W tych warunkach nie mogę mu się kłaniać. Spowodował przecież zamknięcie mojej wystawy w I. P. S. i odtąd piszę o nim: „wygnany artysta”. Uważam, że obecnie prof. Jastrzębowski w Komitecie budowy pomnika jest szkodą dla dobra sztuki. Tylko Dunikowski i ja jesteśmy wielkimi rzeźbiarzami.

— A czy obraziłby się pan za „kar-

la”? — Nie, bo ja się do tego nie poczuwam i w życiu prywatnym nikogo nie może obrazić.

Jedynym świadkiem w procesie prof. Jastrzębowski, który zeznał, że Szukalski nie po raz pierwszy uprzedził w kołach artystycznych, rzeźbiarstwa i oszczerstwa. Nigdy nie szkodził, przeciwnie, popierał jego działalność. Jednak p. Szukalski tworzy nowych rzeczy, tylko obwodzi dawne rzeźby, nie sprzedając ich.

— Pracą zarobkową nie szanuję, w życiu, a pieniądze dostawał, jako sędzia — zeznał prof. Jastrzębowski.

Pomiedzy świadkiem a oskarżonym doszło do starcia, gdy p. Szukalski oświadczył, że prof. Jastrzębowski był w wojsku na froncie i malował agitacyjne afisze. Prof. Jastrzębowski zaprzeczył gwałtownie temu, ofiarując dowód książeczki wojskowej.

Po przemówieniu stron p. Szukalski w ostatnim słowie oświadczył, że jest apostołem sztuki, a co do zarzutów megalomanii, to i Napoleon był megalomanem.

Pleszo przez kanał La Manche

(la) Kilku ambitnym pływakom i pływaczkom udało się przepłynąć kanał La Manche. Obecnie — jak donoszą pisma angielskie — znalazł się człowiek, który zamierza przejść piechotą. Jest nim wynalazca M. Marcus.

Marcus przeprowadził poraż pierwszy swe eksperymenty w kąpielisku nadmorskim. Morze w tym dniu było dość burzliwe, ale mimo to udało się wynalazcy przejść kilka kilometrów bez trudu po wodzie.

Wynalazek składa się z ubrania zrobionego z gumy i z pary specjalnych butów, z podeszwami obłożenymi. Ubranie jest nieprzemakalne. Marcus „szedł” zanurzony do pasa w wodzie. Ręce miał nad wodą, zupełnie wolne. Palił nawet papierosa w chwili wędrówki. Po przejściu kilku kilometrów nie okazał żadnego zmęczenia.

Publiczność witała owacyjnie p. dokonaniu eksperymentu. Po wyjściu z wody wynalazca oświadczył, że oczekuje lepszej pogody, a gdy nastąpi spróbuję przejść kanał La Manche.

ZAPISZ SIĘ NA OZŁONKA L.O.P.P.!!!

WYNIK KONKURSU na najlepszą fotografię Marszałka

WARSZAWA. — Pod przewodnictwem gen. Władysława Dągowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie sądu konkursowego wystawy „Najlepiej fotografii Marszałka Piłsudskiego”.

Na posiedzeniu tom sąd przyznał następujące nagrody: W grupie 1-iej (portret oficjalny); nagrodę min. spr. zagr. w sumie 300 zł. — W. Pikielowski, nagrodę ministerstwa przemysłu i handlu (300 zł.) L. Szezeskiowi z Warszawy, nagrodę dykcji P.K.P. (200 zł.) — L. Sieńkowszczy z Wilna, nagrodę ministerstwa skarbu w.r. i o.p. (300 zł.) — Z. Marcinkowskiemu z Warszawy, nagrodę funduszu kultury narodowej — laboratorjum fotograficznego wojskowego biura historycznego, nagrodę B.G. (100 zł.) St. Czaplińskiemu z Warszawy.

W grupie trzeciej (zdjęcia okolicznościowe): nagrodę prezidenta m. Warszawy (300 zł.) — A. Skurkiewicz z Brzesławia, nagrodę B.G.K. (300 zł.) — J. Rzesiowski z Warszawy, nagrodę Państwa Banku Rolnego (200 zł.) — mjr. Stylińskiemu z Modlina, nagrodę B.G.K. (100 zł.) St. Kolowiczowi z Krakowa, nagrodę honorową W. Pikielowi, jmr. Pomarańskiemu i W. Rokoszu, zaś dyplomy honorowe — firmie „Foto”, laboratorjum fotograficznemu Wojskowego Biura Historycznego oraz p. Olszewskiemu. Na go dło „Stud” padły dwie nagrody po 300 zł., jednak wobec braku deklaracji autorów, nagrody te przyznano komu innemu.

Wystawa zamknięta będzie 30 czerwca wieczorem, poczem przewieziona będzie do Krakowa.

ZJAZD REKTORÓW szkół akademickich

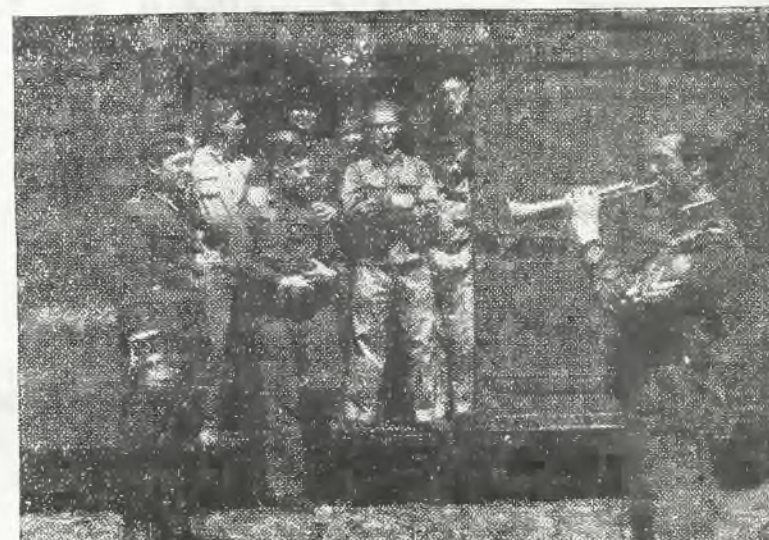
WARSZAWA. — W dniu 26 b.m. pod przewodnictwem ministra W. R. i O.P. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego odbył się zjazd rektorów szkół akademickich.

Celem zjazdu było omówienie szeregu spraw bieżących oraz zapoznanie się z opartymi na 3-letnim doświadczeniu opiniami ustępujących obecnie po skończonej kadencji rektorów i wskazaniami na przyszłość zakresie poszczególnych dziedzin życia

akademickiego. Wśród szeregu zagadnień omawiano sprawę opłat akademickich i pomocy dla młodzieży, szczególnie ze sfer wiejskich i robotniczych, sprawę uproszczenia administracji w szkołach akademickich, sprawy statutow szkół, potrzebę reformy studiów na poszczególnych wydziałach, wreszcie organizację instytutów bankowo-badawczych przy poszczególnych katedrach.

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

Wakacyjne obozy P. W.



Widzimy naszą młodzież zrzeszoną w organizacjach P. W. i W. F. w momencie wyjazdu na wakacyjne obozy letnie. Na uśmiechniętych twarzach radość i zdrowy optymizm. Wyjeżdże ich w tym roku około 8.000, na górskie słońce, wody i lasy.

Chory na piersi Krycie Ssaki

W warszawskim Dzienniku Narodowym czytamy:

Na marginesie całej tej sprawy, brzącającej pojęcia i obyczajów, państwa w naszym „odrodzonym” parlamencie, wypada nadmienić, że konserwatyści, którzy w swoim czasie, z takim zapalem przynależeli do obozu pilsudczyków, obecnie stał się energicznie rugowani.

W gwarze podwarszawskiej jest edzonko: „Przymknij twarz, bo ci się przeświadczy”.

Od kiedy żona wyjechała na letnisko, Kazio jest chory na piersi.

Żona za każdym ładniejszym biustem.

— Gdy mu dałem czek, rzucił we mnie wazonem...

— Czy nie było krycia?

— Owszem, skończyłem za szafę.

Co do mnie, mam tylko jedno życzenie — mówi narzeczona do Stasia.

— Jakże najdroższa?

— Żebyś mi nigdy niczego nie odmówił.

— A więc jak widać, kochane dziecko — mówi nauczycielka — ptaki i ryby składają jaja. Ptaki wysiadują młode, a co robią ryby?

— Tak samo — mówi Bodzio.

— Jak to tak samo? Czy widziałeś rybę na jajku?

— Widziałem sardynkę na połowie jajka.

— Do jakiego rodzaju stworzeń należą pszczoły?

— Do ssaków.

— Jak to?

— Przecież ssają miód.

Wybr. Wel.

Spółeczeństwo polskie nie zapomni

Władze czeskie na Śląsku Cieszyńskim i Morawach w dalszym ciągu prowadzą swą eksterminacyjną politykę w stosunku do Polaków. Brutalnymi środkami dążą do likwidacji żywiołu polskiego.

Akcja urzędów czeskich, wspierana przez wroga Polaków szowinistyczną „Matice osvěty lidové” i inne czeskie organizacje, przybiera na sile.

W hutach i kopalniach Zagłębia Ostrawsko - Karwińskiego zwalnia się masowo robotników — Polaków nawet tych, którzy się urodzili na ziemi śląskiej. Gdy się chce pozbyć kogoś z „demokratycznej” republiki, — znajduje się zawsze sposób, by zrobić z niego w oczach opinii publicznej „zirodnarza, czyhającego na całość republiki”. Wystarczy na to brak światła przy rowerze, lub nieopłacone w porę abonamentu radiowego, by dać policji powód do wkroczenia, które kończy się

skazaniem na więzienie lub wydalaniem z granic państwa.

Oślawiona ustawa o ochronie republiki, przy pomocy której fabrykuje się „polskich zbrodniarzy i irydyntystów” napelnia wieńcem ofiarami czeskiego „demokratyzmu”. Nowouchwalona ustawa o ochronie państwa czeskosłowackiego będzie w rękach policji i żandarmerji czeskiej nowym biczem na Polaków.

Ofiarą czeskiej nienawiści i metod policyjnych czeskich padł ostatnio wybitny działacz polski na terenie Moraw, p. Adam Badura, wydany bez powodu z granic Czechosłowacji w dniu 3 b.m. Przyjechał on na teren dzisiejszej Republiki Czechosłowackiej w r. 1903; od tego czasu przebywał tam bez przerwy, opiekując się robotnikami polskimi, zatrudnionymi w hutach i kopalniach Zagłębia Ostrawsko - Karwińskiego.

W r. 1931 został jako robotnik

huc żelaznych w Wilkowicach, a przedewszystkiem „jako Polak - cudzoziemiec” spensjonowany.

W marcu r.b. wezwano p. Badurę do dyrektora polskiej w Morawskiej Ostrawie i zażądano od niego fotografii jego i jego żony — rzekomo dla celów wizowych. Po kilku dniach, w czasie zebrania Polskiego Związku Szkolnego p. Badura, chcąc zapobiec ewentualnym domysłom, podsuwanym często przez prowokatorów, oświadczył członkom P.Z.S., że władze policyjne zażądały od niego fotografii prawdopodobnie na to, aby ją umieścić w albumie „przestępców”.

W dniu 25-IV r.b. otrzymał p. Badura wezwanie na rozprawę sądową, jako oskarżony o obrazę czci przez M. Ostrawską dyrekcję policji. Rozprawa miała się odbyć 18 czerwca. Tymczasem dyrekcja policji poleciła p. Badurze opuścić terytorjum Czechosłowacji najpóźniej do 5 maja r.b.

P. Badura nie był nigdy karany i to było dla władz czeskich niewygodne, bo nie miały pretekstu do wydalenia go z granic państwa. Zainscenizowały więc komedię sądową i stworzyły nowe „przestępstwo” — dają żer szowinistycznej prasie czeskiej, chciwej na każdy tego rodzaju kasek.

Zarówno przytoczony fakt, jak długi szereg podobnych robów, wzięnie, jakby za Olzą specjalnie starano się stosunki z Polską pogorszyć. W czym interesie, wiadomo, bo chyba nie w interesie ułożenia stosunków polsko - czeskich.

Na politykę stosowanej do Polaków nienawiści dość ciekawie światło rzuca ostatnie oświadczenie praskiego ministra spraw zagranicznych, p. Krofty w sprawie stosunków polsko - czeskich.

Odpowiadając na przemówienie słowackiego posła p. Sidora, p. Krofta wyraził żal, że ze strony polskiej nie wypowiedziano się jasno i zdecydowanie przeciw planom rozdzielenia Czechosłowacji.

Notatki polemiczne

Republika wolnych ludzi

Nie wiem czy dostatecznie plastycznie przedstawiłem we wczorajszym artykule wstępny dla całego uważam list p. min. Kwiatkowskiego do sen. Heimana za niewłaściwy. Muszę się tu odwołać także do swego artykułu z przed kilku dni: „Państwo jako wychowawca i pedagog”, w którym omawiałem kwestję moralności i rzetelności państwa a więc i urzędu skarbowego w stosunku do obywatela.

Trzy cechy listu min. Kwiatkowskiego do p. Heimana czynią ten list niewłaściwym:

1) Pan Kwiatkowski nie odwołuje wyrażnie tego, co powiedział, z trybuny Senatu, że p. Heiman płaci „jak radca”, jakkolwiek dalszy tenor tego listu stwierdza, że p. Kwiatkowski mówił wtedy nieprawdę.

2) Pan Kwiatkowski nie potwierdza wyrażnie tego, że p. Heiman mówił prawdę, iż płaci podatku doch. 2400 zł. aczkolwiek z treści listu wynika, że to prawda, a tylko p. Kwiatkowskiemu było przykro stwierdzać, że na piśmie nie powiedział Senatu, on mówił nieprawdę, a p. Heiman prawdę.

3) Tekst listu p. Kwiatkowskiego można porównać do oświadczenia: „jeszcze zobaczmy, czy pan nie jest złodziejem”. Ponieważ mówi się to w czasie przyszłym, więc to absolutnie do niczego nie obowiązuje. Pan Kwiatkowski powiada: „dobrze zbadały ksiązkę, zobaczmy, czy pan czego nie ukrył”. Czyż takie „zobaczmy czy pan nie jest złodziejem” rzucane w listach, publicznie przez urzędową agencję ogłaszanych, może być uważane za rzetelny i kulturalny stosunek urzędu do obywatela? A teraz wyobraźmy sobie „nastawienie”, z którym urzędnicy skarbowi zabiorą się do badania ksiąg karnego senatora. Niema co, łatwo jest obywatelowi kontrolować ministra w tej „republice wolnych ludzi”.

Walki w Palestynie

Uzbrojone bandy Arabów atakują oddziały angielskie

JERUZOLIMA. Opór uzbrojonych band arabskich przeciw rządowi staje się coraz bardziej zacięty. W óry w okolicy Nablusu wysłano ekspedycję wojskową, składającą się z 1600 żołnierzy pułku szkockiego, celem zlikwidowania silnej bandy uzbrojonych Arabów, dopuszczających się ataków gwałtu i terroru. Banda ta liczy około 500 ludzi. Władze oczekują, że zlikwidowanie jej znacznie przyczyni się do uspokojenia, bowiem banda ta stanowi ośrodek wszelkiej akcji powstańczej w kraju.

Wojska brytyjskie stopniowo okrążają Arabów, odcinając im dostawy żywności, przemycanej nocą z Sydnaj. Atak wojsk angielskich wspomagany jest przez samoloty.

Pusty pociąg jadący z Hajfy do Lidy został zaatakowany przez Arabów, którzy przez rozstrzelanie szyn w odległości 5 mil na północ od Lidy, spowodowali wykoślenie się parowozu w miejscu, gdzie tor przechodzi ponad kanałem odpływowym. Pociąg ostrzelwany był następnie przez ukrywających się strzelców arabskich. Jeden żołnierz i maszynista zostali zabici, 3-ch zaś żołnierzy, w tym jeden oficer, odniosły ciężkie rany. Po nadejściu pomocy napastnicy wycofali się, pozostawiając jednego rannego.

W górzystej miejscowości Efraim oddział wojska, eskortujący robotników naprawiających linię telegraficzną, zaatakowany został przez 50 uzbrojonych w karabiny Arabów. Oddziałowi brytyjskiemu wysłano pomoc i dopiero po godzinnej walce, w której brały również udział samoloty angielskie, napastnicy cofnęli się, zabierając ze sobą 4 zabitych. Po stronie brytyjskiej 2-ch żołnierzy jest ciężko rannych.

Palestyna wciąż krwawi



Zdjęcie przedstawia moment wyjazdu autobusów żydowskich z Jerozolimy do Tel - Avivu pod osłoną konwoju wojskowego angielskiego dla uniknięcia wienia band arabskich.

Koń się uśmieje...

Koń się uśmieje... nie jeden, lecz wszystkie konie. Z czego? Ano — z nowej fotografii, która rozporządzeniem pana Ministra WR i OP ma być wprowadzona w szkołach, poczynając od 1 września!.

Śmiech koni nie jest akcją przeciwdziałającą i nie kwestionuje poważnych uczonych mężów, którzy dokonali wielkopomnego dzieła zmiany pisowni polskiej, — śmiech ten jest całkiem niewinny, bo wypływa ze szczerzego zadowolenia.

Poprzednia pisownia mocno krzywiła konie, bo przecież pisało się „dobrymi koniami”, tak jak „dobrymi kobietami”, a nie jak „dobrymi męczyznami”. Konie były oburzone, niepiękny niewinny, gdyż podobny przepis uważały za kwestjonowanie ich męskości, — dziś się śmieją!.

Nowy przepis każe pisać wszędzie „ym” i „ym”. Koń, pani koniowa czy ich dziecko, — wszędzie w liczbie pojedynczej będzie „ym” (dobrym dzieckiem) a w liczbie mnogiej „ymy” („dobrymi kobietami”, „dobrymi koniami”).

Kobiety, tak jak konie, również otrzymały ortograficzny awans i zostały zrównane z mężczyznami; słusznie im się to należało, bo było aż przykro czytać i słyszeć, gdy się pisało i mówiło: „zaczemni kobietami”, „starepi pantoflami” etc..

Kobiety więc się cieszą, ale nie wszystkie: płacze Marja, rozpaczają Zofia, ręce załamuje Eugenja, spazmów dostaje Leokadia... Biedaczki! zostały narazem na śmieszność, bo ucięto im dobry kawał litery, tak jak niedługo kat uciął warkocz czarownicom, — już się teraz nieszczyśliwie mają swe piękne imiona pisać w sposób szpetny: Marja, Zofia, Eugenja, Leokadia... Czem zawiniły biedaczki! Tem tylko, że jota w ich imieniu nie stoi po „z”, „s”, „o”; a tylko po tych spółgłoskach wolno będzie stać jocie! — kto by się spodziewał takich komplikacji rodzinnych?!

Płacz więc Marja, Zofia, Eugenja, Leokadia, — wtórują im Marjan, Damjan, Cyprjan, Julian, Fabjan, Walerjan i inni, trochę obieci i narzekani na pośmiewisko ludzkie...

„Ale Łucja z Lucjanem chodzą dumnie, jak paw: mają w swoim imieniu opatrznościowe „c” przed jotą, nie ma nowa ortografia złego nie obil!”

Szczególnie rozpaczają Marja. Nieścisłe, że teraz utraciła ona swoją jotę, ale nawet imię zdrębniałe staje się niezrozumiałe. Dawniej imieniem było Mamma, a całkiem odmiennie — niania. Dziś — żaden z nich.

Albo: jak jednym wyrazem okre-

śmieszne jest, „kocham Manię” i „cierpię na manię prześladowczą”... Tu Mania i tam mania. Żeby chociaż pozwolili nam pisać: „cierpię na marysie”!

„Ale są kobiety szczęśliwe, — na przykład Rosjanki. Dziś już nikt nie ustalił stanu cywilnego Rosjanki w Polsce. Polki to zawsze „ówna” lub „owa”, Żydówki też, choć często z pewnych przyczyn zmuszone są do zamazania swego stanu panieńskiego nie zapomną „ówna” lecz „żanka”, ale Rosjanki podług nowej pisowni, jeżeli mają nazwiska na „owa”, zachowują stale tę pisownię (Masłowa, Pawłowa, Sokółowa), co pozwoli im od najmłodszych nawet lat udawać mężatki.

Polki muszą zaprotestować: przecież każda panna chce wyjąć zamąż lub przynajmniej udawać mężatkę, — dlaczegoż tylko Rosjanki są tak uprzywilejowane?!

Nowe przepisy ortograficzne odznaczają się (inaczej być nie mogło!) wyjątkową dokładnością i prostotą. — Już przystępował jednego z zasłużonych reformatorów na temat pisowni wyrażów z „ge” (geografia, przegięcie) i z „ke” (pikietka). Otóż co do wyrażów z „ke”, należy pamiętać 11 wyjątków, gdzie jest „ke”, co zaś do „ge” należy pamiętać 14 wyjątków, mających „gie”, no i wszystkie imiona litewskie i wszystkie wyrazy z „giel”, „gier”, „gier”...

Takie to jest miasteczko łatwe i proste!

Albo z końcówką nazw zakończonych na „e” i odmieniających się jak przymiotniki. Będzie się pisało: „w Wysokiem Mazowieckiem”, ale w „Nowym Mieście”. Tu po staremu, tam po nowemu. Dlaczego tak? Ach, tylko dzieciak tego nie rozumie: przecież w pierwszym przykładzie nazwa składa się z dwu członów, odmieniających się przymiotnikowo, w drugim zaś jeden człon odmienia się przymiotnikowo, drugi jednak rzeczownikowo!... Pisząc więc nazwy, należy najpierw zbadać człon, a później dopiero przystąpić do pisania. Będzie to przyjemną i pouczającą rozrywką dla każdego piszeckiego!...

Przymiotniki złożone piszą się zasadniczo razem; — zasadniczo, ale wyjątków nie brak, co daje nową świetną okazję do uczenia się napać szeregu wyrażów. Ale i w tej dziedzinie rzecz się przedstawia nadzwyczaj jasno. Naprzykład, trzeba pisać „głuchoniemy”, ale jak nazwać człowieka, który nie słyszy i nie widzi? Rzecz naturalna, że będzie to „głuchobłony” — ciemny!.

Albo: jak jednym wyrazem okre-

śmieszne jest, „kocham Manię” i „cierpię na manię prześladowczą”... Tu Mania i tam mania. Żeby chociaż pozwolili nam pisać: „cierpię na marysie”!

„Ale są kobiety szczęśliwe, — na przykład Rosjanki. Dziś już nikt nie ustalił stanu cywilnego Rosjanki w Polsce. Polki to zawsze „ówna” lub „owa”, Żydówki też, choć często z pewnych przyczyn zmuszone są do zamazania swego stanu panieńskiego nie zapomną „ówna” lecz „żanka”, ale Rosjanki podług nowej pisowni, jeżeli mają nazwiska na „owa”, zachowują stale tę pisownię (Masłowa, Pawłowa, Sokółowa), co pozwoli im od najmłodszych nawet lat udawać mężatki.

Polki muszą zaprotestować: przecież każda panna chce wyjąć zamąż lub przynajmniej udawać mężatkę, — dlaczegoż tylko Rosjanki są tak uprzywilejowane?!

Nowe przepisy ortograficzne odznaczają się (inaczej być nie mogło!) wyjątkową dokładnością i prostotą. — Już przystępował jednego z zasłużonych reformatorów na temat pisowni wyrażów z „ge” (geografia, przegięcie) i z „ke” (pikietka). Otóż co do wyrażów z „ke”, należy pamiętać 11 wyjątków, gdzie jest „ke”, co zaś do „ge” należy pamiętać 14 wyjątków, mających „gie”, no i wszystkie imiona litewskie i wszystkie wyrazy z „giel”, „gier”, „gier”...

Takie to jest miasteczko łatwe i proste!

Albo z końcówką nazw zakończonych na „e” i odmieniających się jak przymiotniki. Będzie się pisało: „w Wysokiem Mazowieckiem”, ale w „Nowym Mieście”. Tu po staremu, tam po nowemu. Dlaczego tak? Ach, tylko dzieciak tego nie rozumie: przecież w pierwszym przykładzie nazwa składa się z dwu członów, odmieniających się przymiotnikowo, w drugim zaś jeden człon odmienia się przymiotnikowo, drugi jednak rzeczownikowo!... Pisząc więc nazwy, należy najpierw zbadać człon, a później dopiero przystąpić do pisania. Będzie to przyjemną i pouczającą rozrywką dla każdego piszeckiego!...

Przymiotniki złożone piszą się zasadniczo razem; — zasadniczo, ale wyjątków nie brak, co daje nową świetną okazję do uczenia się napać szeregu wyrażów. Ale i w tej dziedzinie rzecz się przedstawia nadzwyczaj jasno. Naprzykład, trzeba pisać „głuchoniemy”, ale jak nazwać człowieka, który nie słyszy i nie widzi? Rzecz naturalna, że będzie to „głuchobłony” — ciemny!.

Albo: jak jednym wyrazem okre-

Jako żywo nie słyszeliśmy dotąd, by w Polsce ktokolwiek, a zwłaszcza ktoś miarodajny kiedykolwiek poruszał sprawę „rozdzienia Czechosłowacji”. Jakaż więc istniała potrzeba wypowiadania się „przeciw takim planom”? Odpowiadać na nieistniejące pytanie?

Może słuszne byłoby zastanowienie tu przysłówia: „strach ma wielkie oczy”, weszły wszędzie niebezpieczeństwo i grozę i pożąda zabezpieczenia przed wiedziami, wytworzonymi przez chorą imaginację. Ale z tego nie wynika jeszcze, by polska polityka zagran. miała „w te pędy” na te imaginacje reagować.

Przychodzi tylko stwierdzić, że z partnerem, obdarzonym taką wyobraźnią trudno znaleźć wspólny język jeszcze trudniej oczekiwać dobrej woli. I jedno jeszcze — nasuwa się przypuszczenie — że to właśnie strach, — strach, a nie co innego kieruje polityką czeską, w stosunku do Polaków na ziemi cieszyńskiej.

Ten to strach, zdaje się podyktował min. Krofta słowa: „Nie możemy i nie będziemy kierowali się radą pos. Sidora, by ludność polska w Czechosłowacji sama wypowiedziała się, czy jest zadowolona”.

Wypowiedzenie się rządu praskiego w tej mierze nam niewystarczy. To pewne. Praktyka mówi o krzywdach, o brutalności władz w stosunku do Polaków. Możemy zapewnić p. min. Kroftę, że o nich opinia polska nie zapomni. (Iskra)

Od kiedy czasopisma i wydawnictwa mają stosować nowe przepisy i czy naprawdę mają? Czy z tą pisownią nie będzie tak, jak z niefortunną „pisownią Nitscha”, która przecież również przez pewien czas korzystala z aprobaty ministerjalnej, była wprowadzona do szkół na terenie trzech kuratorów, a jednak klapnęła smutnie?!

— Nie ma możliwości — powiedziała Maria — zrozumieć nowej ortografii, dała bym premię za wyjaśnienie, ale teraz jadę z moimi miłymi koleżankami do Holandii, wypocznę nad morzem Bałtykiem, i wrócę na studia historycznoliterackie, nie, — raczej: na studia historyczno - literackie... A reszta nie jest pewna, co i jak teraz studuję, — muszę się spytać profesora Nitscha, który dziś tryumfuje, bo jest jedynym w Polsce człowiekiem, umiejącym poprawnie pisać po polsku!.. W. Charkiewicz

Odpowiedź „Czasu”

Żałujemy, że nie możemy przedrukować in extenso doskonałej odpowiedzi, której udzielił „Czas” na napaść min. Kwiatkowskiego. Po skonstatowaniu że „Czas” załaga z drobną stosunkowo kwotą półtora tysiąca złotych, (które to pieniądze już są do kasy skarbowej wniesione), „Czas” pisze:

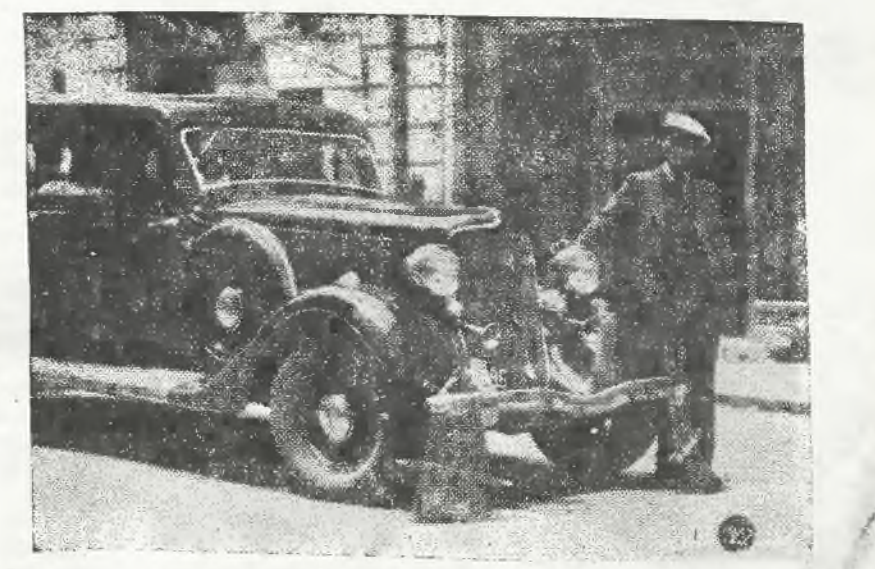
Czyja karta jest bardziej czysta, czy tego pisma, które pragnie za wszelką cenę utrzymać niezależność swych sądów, które wskutek tego nie zabiega o korzyści materialne przez schlebienie niskim instyktom tłumów, które nie szuka do kasy państwowej o subdyjz z pieniędzy podatkowych płynące, i które wskutek tego nie zawsze jest w możności wywiązania się w terminie ze swych zobowiązań podatkowych, czy też lepiej służyć sprawie publicznej te pisma, które byw może podatki regularnie płać, ale których jedynym drogowskazem jest dążenie do taniej, na niedrożej sensacji opartej popularności, lub też wynoszenie bezkrytyczne pod niebiosa wszystko, co dany rząd czy dany minister robi nie z przekonania, lecz wżamian za materialne korzyści. O odpowiedź całej zdrowej opinii jesteśmy spokojni.

„Czas” może nie wie, że są pisma, które i subdyjz biorą i podatki nie płać.

Pisma naprawiać lewicowego odłamu byłego BB.

Z inwektyw, które nas oburzają pisma naprawy, oraz innych lewicowych grup i grup

Z wypadków palestyńskich



Na zdjęciu Nr. 5 widzimy samochód żydowski na ulicach Jerozolimy zaopatrzony w mioteczki dla ochrony opon od gwoździ rozrzuconych w celach sabotażowych przez strajkujących Arabów.

W oczekiwaniu na zniesienie sankcji

GENEWA. Dzień wczorajszyszy przeszedł w Genewie bardzo spokojnie i bez sensacji. Wyjście Nikaragui z Ligi nie wywołało żadnego wrażenia i traktowane było raczej z humorem. Również nota negusa, która stwierdza, że rząd abisyński w zachodniej Abisynji istnieje i że w razie uzyskania pomocy ze strony Ligi go tów jest podjąć dalszą walkę przeciwko Włochom przeszła bez wrażenia.

Wczoraj min. Eden odbył rozmowy z tureckim ministrem spraw zagranicznych Rusdi - Arasem oraz sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem. Rozmowy te jednak nie dotyczyły spraw Ligi, lecz konferencji o cieśninach w Montreux. Z kół angielskich twierdzą, że rozmowy wczorajsze posunęły kwestię porozumienia Wielkiej Brytanii z Turcją i ze Związkiem Sowieckim w sprawie Dardanelów bardzo daleko.

„Nic nie wskrzesi Abisynji”

LONDYN. Wczoraj w Manchesterze przemawiał na zgromadzeniu publicznym kanclerz skarbu Neville Chamberlain. Socjalista, żądając utrzymania sankcji — mówił — sądził, że Włochy pod presją tej decyzji wstrzymają się od aneksji tego zakątka Abisynji, gdzie niema żadnej władzy. Czyż sądzić omyłkowo, że dla tak nikłego celu da się uzyskać zgodę 50 państw?

Wojna jest skończona i nic nie jest w stanie przywrócić rząd abisyński. Utrzymanie nadal sankcji byłoby nierozsądne, nie byłoby odwagą i nie byłoby godne wielkiego państwa. Mówca katęgorycznie przeczy jakoby mowę na bankiecie „Klubu 1900 roku” wygłosił po to, aby wprowadzić Edena w kłopotliwe położenie i narzucić mu decyzję. Od chwili, kiedy Eden stoi na czele ministerstwa spraw zagranicznych — mówił Neville Chamberlain — nie było między nami żadnej rozbieżności w sprawach polityki zagranicznej. Chociaż polityka bezpieczeństwa zbiorowego pomiosła klęskę, jednak pozostaje ona nadal naszą polityką. Jeżeli mamy urzeczywistnić tę politykę to państwa gwarantujące bezpieczeństwo, w tej liczbie Wielka Brytania muszą być uzbrojone i wykwapowane aby móc swoją ręką wprowadzić w czyn, muśmy mieć siły dostosowane do sił państw, z którymi współpracujemy.

Dr Lustra
DORADO
przeciwdziała poceniu się!



Rozmowy min. Becka w Genewie

GENEWA. Minister Beck nawiązał wczoraj pierwszy bliższy kontakt z nowym ministrem spraw zagranicznych Francji Delbossem i odbył z nim dłuższą całonocną rozmowę, w toku której ministrowie wyczerpująco omówili interesujące Polskę i Francję zagadnienia.

Negus ciągle jeszcze kołaczę u wrót Ligi

LONDYN. Reuter donosi z Genewy, że Negus wysłał do Ligi Narodów notę, w której oświadcza, że „rząd tymczasowy w Abisynji zachodniej jest jedynym legalnym rządem tego kraju i jest zdecydowany kontynuować walkę o niepodległość Abisynji, zwracając się do członków Ligi Narodów o dostarczenie pieniędzy i broni”. W nocie swej negus potwierdza prawo Abisynji do wolności i niepodległości.

Już trzecie państwo amerykańskie opuszcza Ligę

GENEWA. Rząd Nikaragui prześlął wczoraj do sekretariatu Ligi Narodów notę, w której zgłasza swe ustąpienie z Ligi. Jest to więc w ciągu ostatnich kilku tygodni ustąpienie trzeciego skolei państwa środkowo-amerykańskiego, pierwsza bowiem ustąpiła Guatemala, po niej zaś ustąpienie swe zapowiedział Honduras.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Pierwszy etap wyścigu do morza

GRUDZIĄDZ. Zaraz po starcie do pierwszego etapu biegu do morza padł ofiarą wypadku Baliński (Elektryczność), który złamał ośkę. Mimo dołtliwego upału — tempo dość szybkie. Na czoło oprócz asów: Kielbasa, Korsak, Zieliński, Kapiak, Olecki wysunęli się również zawodnicy: Timoszek, Ciesielski z Bydgoszczy i Bański z Prądu Warszawskiego.

PROCES KRAKOWSKI.

KRAKÓW. Wczoraj, w jedenastym dniu procesu przeciwko uczestnikom zjazdu marcowych w Krakowie, trybunał przesłuchiwał dalszych świadków, poczem odczytano rozprawę do dnia 30 b. m.

15-LECIE 10 PUŁKU PIECHOTY W ŁOWICZU.

ŁOWICZ. Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Smigły-Rydz wziął wczoraj udział w święcie 15-lecia 10-go pułku piechoty w Łowiczu.

W ramach święta pułkowego odbyła się Msza polowa, defilada oraz poświęcenie nowozbudowanych koszar. Poświęcenia koszar dokonał ks. biskup W. P. J. Gawlina.

W Genewie unikają decydujących posunięć

BERLIN. Z Genewy korespondenci pism niemieckich podnoszą, że w kółach Ligi Narodów ujawnia się dążenie do przewleknięcia sprawy i uniknięcia decydujących posunięć. Punkt ciężkości sesji genewskiej znajduje się za kulisami. Poza podkreśleniem ujawniającym się coraz bardziej jednolitej linii postępowania Francji i Anglii, korespondenci zwracają specjalną uwagę na wystąpienie ministra spraw zagranicznych Becka na rzecz zniesienia sankcji.

Korespondent „Nachtausgabe” przewiduje, że za przykładem polskiego ministra spraw zagranicznych pójdzie do wtorku 20 — 30 państw. Nie wszystkie one jednak — sądzi korespondent — wybiorą ostrą motywację polską, że „jednolita akcja sankcyjna doznała kolektywnego fiaska”.

Mussolini za restauracją Habsburgów

M. Ententa przygotowuje się do okupacji Austrii?

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle” donosi z Genewy na podstawie wiadomości z kół dobrze poinformowanych, że Mussolini miał wyraźnie opowiedzieć się za restauracją Habsburgów w Austrii. Według tych informacji, żywna ostatnio propaganda na rzecz monarchii w Austrii wychodziła nie z Wiednia, lecz z Rzymu. Rozważana ma być możliwość powrotu Otona Habsburga do Wiednia w ciągu najbliższych 2-3 tygodni. Oczywiście kraje Małej Ententy — podkreśla korespondent — podejmują obecnie wszystkie środki zapobiegawcze i po powrocie Otona do Wiednia prawdopodobnie nastąpiłaby wojskowa okupacja terytorium austriackiego. Według informacji dziennika, ewentualność ta była przedmiotem rozmowy Bluma z Edenem i będzie również omawiana podczas spotkania obu mężów stanu w Genewie.

Włochy fortyfikują wyspę Pantellarię

LONDYN. „Morning Post” donosi, że Włochy zaczęły obecnie fortyfikować wyspę Pantellarię na morzu Śródziemnym. Wyspa ta jest położona w odległości 160 mil na północny wschód od Malty, od której jest o połowę mniejsza. Położona w połowie drogi między Sycylią a Tunisiem, wyspa Pantellaria posiada wielkie znaczenie strategiczne.

40 godzinny tydzień pracy w Belgii

BRUKSELA. Większością 160 przy 23 wstrzymujących się Izba uchwaliła projekt ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy.

Incydenty i bójki w Paryżu

PARYŻ. Atmosfera podniecenia politycznego utrzymuje się ostatnio wśród młodzieży i doprowadziła w ciągu dnia wczorajszego do incydentów.

W dzielnicy łacińskiej Paryża doszło do starcia pomiędzy młodzieżą pravicową a zwolennikami Frontu Ludowego. Policja apositożyła kres bójce, w której odniosło rany 30 osób. Wczoraj wieczorem młodzież pravicowa w liczbie kilkuset usiłowała manifestować na Polach Elizejskich. Policja szybko rozproszyła manifestantów.

W Tuluzie doszło również dwukrotnie do bójek pomiędzy młodzieżą pravicową a elementami lewicowymi. Policja, interweniując, aresztowała około 20 osób. Wielu manifestantów odniosło rany i obrażenia. Także w Rouen miały miejsce bójki pomiędzy członkami partii lewicowych i pravicowych. Jeden student został ranny w głowę.

Anglia przystąpiła do bezwzględnej uśmierzenia rozruchów w Palestynie

LONDYN. W kółach oficjalnych w Jerozolimie wyrażają nadzieję, że w ciągu najbliższych 2-3 tygodni nastąpi w Palestynie pewne uspokojenie. Właściwie w ostatnich dniach akcje bezwzględnej likwidowania walki podjazdowej, jaka na wsi prowadzona była przez bandy uzbrojone Arabów. Groźba surowych kar za ukrywanie powstańców odniosła skutek i obecnie mieszkańcy wsi odmawiają udzielania powstańcom schronienia. Odmowa ta zmusza powstańców do gromadzenia się w większe grupy i szukania schronienia w górach.

Aczkołwiek opór Arabów nie osłabł, ale nawet zyskał na zaciętości, woj skom jest znacznie łatwiej rozpraszać większe bandy, niż wyławiać pojedynczych osobników. Co się tyczy Transjordanii, to dobrze poinformowane źródła nie wierzą, by mogło tam dojść do powstania. Wrzenie wśród Beduinów jest niewątpliwie wielkie, przyczem pogarsza a sytuację jeszcze niedza wywołana posuchą i nieurodzajem, ale mimo to wpły w i autorytet Emira Husseina jest nadal tak wielki, że zdola utrzymać w karchach większość Arabów Transjordanii.

340 osób aresztowano w Kownie w związku z niedawnymi rozruchami

TYŁŻA. Z Kowny donoszą: Ogłoszono tu oficjalny komunikat, dotyczący ostatnich zająć w dniu 17 i 18 b. m. w Kownie. Jak się okazuje, zostało aresztowanych 340 osób. Do dnia 22 czerwca z liczby tej zwolniono 160 osób. W stosunku do pozostałych dochodzenie trwa. Niektórzy z aresztowanych oskarżeni są o podburzanie robotników do rozruchów i oporu wobec policji. Zostaną oni oddani do dyspozycji władz sądowych. Ostatecznie ustalono, że podczas rozruchów zostało rannych 7 osób, zaś jedna osoba została zabita. 10-ciu funkcjonariuszów policyjnych zostało łżej lub ciężiej rannych.

Wysoki Komisarz Ligi Nar. w Gdańsku czynnikiem niezgody

Dlaczego załoga „Leipziga” nie złożyła wizyty p. Lesterowi

GDANSK. W związku z niezgodą nie przez dowódcę krążownika „Leipzig” wizyty wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów, przywódcą stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Gdańsku, pruski radca stanu p. Forster zamieścił w prasie berlińskiej i gdańskiej artykuł, w którym komentuje przyczyny incydentu. P. Forster pisze m. in.:

Wolne miasto Gdańsk zostało oddane przez zwycięzców opiece Ligi Narodów w tym celu, aby między Niemcami a Polską stworzyć stały element niepokoju i zadrzażenia. Twórcy traktatu wersalskiego chcieli na wschodzie stworzyć jaskółkę niezgody. Spory między Gdańskiem a Polską oraz między Niemcami a Polską nie ustawały przez cały czas od 1919 r. do 1933 r., t. j. do objęcia rządów w Rzeszy przez Adolfa Hitlera. Prawie na każdym swym posiedzeniu musiała Rada Ligi Narodów zajmować się sprawami spornymi polsko - gdańskimi. Z tego względu zwano w tym czasie Gdańsk beczką prochu na wschodzie Europy. Z chwilą objęcia władzy przez Adolfa Hitlera w Niemczech i przez stronnictwo narodowo - socjalistyczne w Gdańsku, został znaleziony sposób pogodzenia Gdańska z Polską, co umożliwiło załatwienie wszystkich spraw spornych nie na forum międzynarodowym w Genewie, lecz w drodze bezpośrednich rokowań między Gdańskiem a Polską. Ponieważ Liga Narodów, względnie jej wysoki komisarz w Gdańsku z chwilą ustania sporów polsko - gdańskich nie ma — zdaniem p. Forstera — do czynienia w Gdańsku i ponieważ obecność wysokiego komisarza jest tam pod każdym względem zbędna, uważa wysoki komisarz obecnie za wskazane usprawnić swoją obecność w Gdańsku działalnością na innem polu, a mianowicie stałem mieszkaniem się w wewnętrzne sprawy wolnego miasta. Przedstawiciel Ligi Narodów stara się brać w opiekę przy każdej sposobności.

Samopodatkowanie się farmaceutów na F. O. N.

WARSZAWA. Pan prezes rady ministrów przyjął delegację Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego w osobach prezesa zarządu głównego p. Filipowicza i sekretarza zarządu pana Bukowskiego, którzy złożyli panu premierowi odpis uchwały, powziętej przez ogólne zebranie delegatów Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego w czerwcu br. w Krakowie.

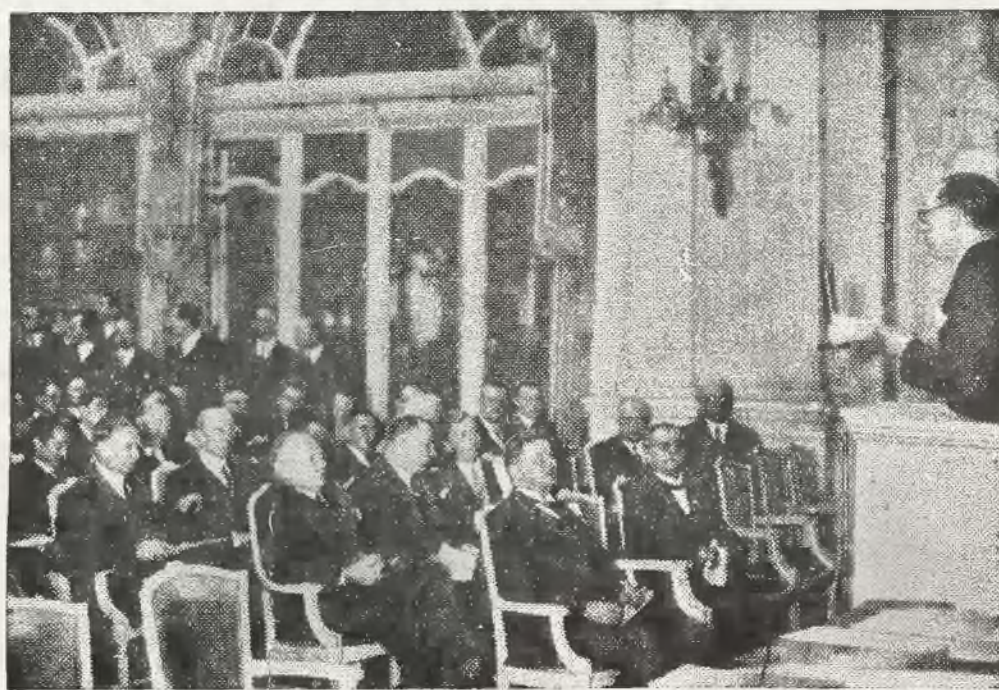
Ogólne zebranie delegatów Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego zobowiązuje wszystkich właścicieli i dzierżawców aptek, wykupujących świadectwa przemysłowe 1 kategorii, do złożenia na Fundusz Obrony Narodowej po 2000 zł., 2-jej kategorii — po 400 zł., i 3-jej kategorii — po 100 zł. oraz wszystkich innych członków, nieposiadających własnych aptek, — do wpłacenia na powyższy cel 1 proc. od uzyskanego zarobku do końca bieżącego roku.

Z powyższej zbiórki uzyskana została kwota w wysokości kilkuset tysięcy złotych.

Rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi

ŁÓDŹ. W dniu wczorajszym pan wojewoda łódzki Aleksander Hauke - Nowak wydał rozporządzenie, rozpisujące z dniem 29 czerwca r. wybory do Rady Miejskiej m. Łodzi. Jako dzień wyborów oznaczony został dzień 27 września r. Jednocześnie pan wojewoda za zamianował przewodniczącym głównej komisji wyborczej wiceprezesa Sądu Okręgowego w Łodzi p. Otona Weile, a jego zastępcą sędziego sądu okręgowego p. Eugenjusza Wiśniewskiego. Obszar miasta podzielony został na 10 okręgów, które skolei dzielą się na 203 obwodów.

Konferencja w sprawie Dardanelłów w Montreux



W Montreux odbywa się obecnie konferencja w sprawie Dardanelłów. Na trybunie turecki minister spraw zagranicznych Rastu Aras.

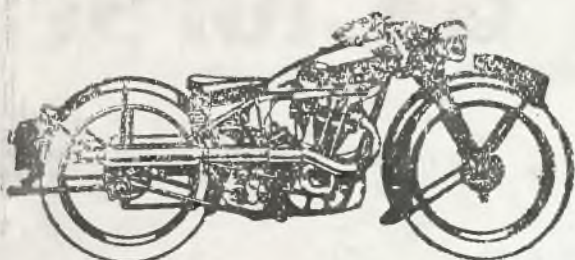


Sejm śpiewaczy w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 10 rano w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego otwarty został sejm śpiewaczy, zorganizowany w ramach zlotu śpiewaków polskich. To pieśni powitalnej „Gdańskie Matki Polki”, którą odśpiewał chór „Lutnia”, która otworzyła sejm prezesa Związku Związków śpiewaczy i muzycznych prof. Antoni Ponikowski.

Wyłoniono 2 komisje artystyczne i organizacyjną, na czym zakończył przedpołudniowe obrady plenum sejm śpiewaczy. Dalsze obrady komisje rozpoczną się o godz. 14 m.

Motocykle „R U D G E” nadeszły



Dogodne warunki spłaty.

Fachowa obsługa.

Duży wybór motocykli okazyjnych.

Foto-tytuł M. RABINOWICZ, Wilno, Wielka 8, tel. 7-59.

1252 robotników pracuje w mieście

WILNO. Na terenie m. Wilna notowano następujące zmiany w stanie zatrudnienia.

Uruchomiono cegielnię i kaflarnię Uciechowskiego „Szeszki” z ilością 80 zatrudnionych robotników.

Przy robotach publicznych, prowadzonych przez Zarząd Miejski, stan zatrudnienia zwiększył się o około 100 osób, według danych za czas od dnia 1 m. i przedstawiał się następująco:

roboty wodociągowe - kanalizacyjne — 372 rob.,
roboty komunalne — 726 rob.,
roboty przy elektrocie miejskiej — 140 rob.,
roboty przy plantacjach miejskich — 14 rob.

Zatarg z pracownikami

WILNO. W ubiegłym tygodniu na terenie m. Wilna zanotowano zatargi zbiorowe:

Zatarg pomiędzy Związkiem Zawodowym robotników przemysłu garbarskiego, a zarządem fabryki „Furs” w Wilnie. Zatarg powstał w dniu 22 bm. na tle przyjmowania robotników i został zlikwidowany 24 bm. na konferencji z udziałem inspekcji. Ustalono, że kierownictwo fabryki może przyjmować bez porozumienia się ze Związkiem do pracy robotników dawniej zatrudnionych w fabryce pod tym warunkiem, że w chwili ograniczenia zatrudnienia będą w pierwszym rzędzie zwolnieni robotnicy, przyjęci po dniu 20 czerwca. b. Zatarg obejmował około 240 robotników.

Zatarg pomiędzy Związkiem Zawodowym przemysłu budowlanego ZZZ. Oddział w Wilnie, a właścicielami cegielni w Wilnie na tle zawarcia umowy zbiorowej. Wyznaczono konferencję na dzień 1 lipca rb. Zatarg obejmuje około 250 robotników.

Zatarg pomiędzy Centralnym Związkiem robotników przemysłu skórzanego w Polsce, Oddział w Wilnie, białoskórników, a właścicielami białoskórni na tle zawarcia wygasającej w dniu lipca rb. umowy zbiorowej. Wyznaczono konferencję na dzień 2 lipca rb. Zatarg objął około 120 robotników.

Wysokowartościowy PORTLAND

CEMENT

WAGONOWO I DETALICZNIE

polecia firma

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL S-CY Wilno

Biuro: Jagiellońska 3-6, telefon 8 11

Składy: I boczna - Kłowski 8, tel. 999

OSZUKAŁA HANDLARKE.

WILNO. Marja Targowiczowa (Filarcka 92) spotkała na rynku Zaręczyn jakąś kobietę, która nabyła u niej 90 jaj. Nieznajoma zaprowadziła Targowiczową na ul. Wielką, gdzie przy jednych z przejściowych bram kała zacząć z tem, że zaraz powróci z należnością za kupione jaja.

Targowiczowa dopiero po pewnym czasie przekonała się, że padła ofiarą oszustki, która wraz z towarami zbiegła.

ZMACH SAMOBÓJCZY.

WILNO. Spowodu nieporozumień rodzinnych targnęła się na życie 26-letnia Zofia Janczewska (Cedrowa 26).

Desperatkę, która przecięła sobie arterie na rękach, ułożono w szpitalu.

POZOSTAWIŁA DZIECKO.

WILNO. Do Stefani Ksawerowej (Popławska 27) przysłała znana jej z widzenia kobieta i poprosiła o chwilowe zaopiekowanie się jej dwuletnią córką.

Nieznajoma więcej nie wróciła, więc dziecko skierowano do przytułku.

Teatr Pohulanka

Dziś o g. 8 m. 15 wiecz.

„Wujaszek Jaś”

Teatr Letni (ogród po-Bernardynskim)

Dziś o g. 8, 15 wiecz.

„Japoński rower”

Uczące dzieci naszych rolników

Wileńszczyźnie czeka na szko-

Czy wpłaciłeś już na Fundusz

rolnictwa Prywatnego P.M.S.

Wileńszczyźnie? Konto cze-

PKO — Nr. 30630

Uwagi Województwa do budżetu miejskiego

WILNO. Województwo, jako władza nadzorczą, zatwierdzając budżet miasta na rok 36 — 37, poczyniło do preliminarza swe uwagi.

PO STRONIE WYDATKÓW województwo podkreśla brak pozycji na budowę mostu do Trynopolu, co jest ważne z uwagi na ruch turystyczny i wycieczkowy, oraz budowę mostu do Tupaciszek.

Teatr „Lutnia” zdaniem województwa winien posiadać bezpłatne światło elektryczne.

Liczbę lekarzy rejonowych w mieście należy zwiększyć do 4.

Ponieważ na terenie W. Wilna zamieszkuje liczni rolnicy, należy aby gmina ponosiła wydatki, związane z popieraniem rolnictwa, względnie rozważyć należy kwestję pomniejszenia obszaru Wilna do charakteru wyłącznie miejskiego.

PO STRONIE DOCHODÓW należy przewidzieć także dezygnację i za przewóz chorych. Taryfa elektryczna aczkolwiek ulega rokrocznie modyfikacji, jest zbyt sżywna, co nie

sprzyja wzrostowi konsumpcji. Rentowność wodociągów i kanalizacji przy tak wysokich opłatach jest zbyt mała. Roboty wodociągowe prowadzone są niewłaściwie, gdyż nie posiadają zatwierdzonego projektu. Należałoby poddać rewizji przepisy o przymusie kanalizacyjnym w sensie zastosowania systemu strefowego, zwalniając od przymusu przyłączenia, czy też ponoszenia związanych z tem kosztów, posej położone na pierwierzach.

Opłata w szpitalu zakaznym (4 zł. 10 gr.) jest zbyt wysoka, zaś opłaty w rzeźni nie są rozgraniczone, bowiem nie przewidują czy mięso z prowincji było badane przez ogłądaczę, czy przez lekarza, przez co naraża się na powtórne ponoszenie kosztów badania.

Z uwagi na wyjątkową sytuację województwo zatwierdziło budżet mimo deficytu 381 tys. zł. z tem zastrzeżeniem, że gospodarka miasta będzie prowadzona oszczędnie, a wyrównanie budżetu nastąpi przez postępowanie oddłużeniowe, które jest w toku.

„Święto Morza”

WILNO. Tegoroczne uroczystości „Święta Morza” w Wilnie rozpoczęły się wczoraj wiecz. akademią w Ognisku Kolejowego Przeprosobienia Wojskowego, poczem ulicami miasta przeszli kapistrzyk orkiestr wojskowych,

organizacji społecznych i zawodowych z transparentami „Dozbrojmy Polskę na morzu”.

Jutro dalszy ciąg uroczystości o bardzo bogatym i interesującym programie.

Zebranie zarządu Wil. Okr. Zw. L. A.

WILNO. W sali Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie odbyło się zebranie Zarządu Wil. Okr. Zw. L. A. pod przewodnictwem nac. Müllera. Po załatwieniu spraw formalnych, omawiano organizację mających się odbyć w Wilnie w dniach 12 i 13 września zawodów o indywidualne, miejskie mistrzostwa Polski. Poza tem były omawiane sprawy mistrzostw okręgu i najbliższych imprez sportowych.

W związku z mającymi się odbyć mistrzostwami polskimi postanowiono jednogłośnie prosić p. plk. Janickiego na prezesa komitetu wykonawczego rzeczonych imprez.

Najbliższe zebranie Komitetu wykonawczego mistrzostw Polski ma się odbyć 2 lipca o godz. 18-iej w lokalu Wil. Okr. Zw. L. A. w Wilnie przy ul. Ludwisarskiej 4.

Przed rozpoczęciem się tego zebrania odbędzie swe posiedzenie Zarząd Wil. Okr. Zw. L. A. w sprawach związanych z imprezami mistrzostw.

PRZEDSTAWICIELSTWO SAMOCHODÓW CHEVROLET OPEL
oraz światowej stawy **MOTOCYKLI B. M. W.**
Na woj. Wileńskie i Nowogródzkie — ma **AUTO. GARAŻE**
Wilno, Tatarska 3. Tel. 17 52.
Katalogi i oferty na żądanie.

Agentura dewizowa w Braślawiu

BRASŁAW. Ministerstwo Skarbu biorąc pod uwagę położenie powiatu braślawskiego, który graniczy z trzema państwami, nadało Komunalnej Kasie Oszczędności w Braślawiu uprawnienia agenta dewizowego z prawem skupu walut obcych i złota. Uprawnienie te jednak nie są wystarczające, ponieważ w powiecie braślawskim leży stacja graniczna Turmont, przez którą rocznie przejeżdża około 12.000 emigrantów, którzy przed wyjazdem do

Łotwy muszą się zaopatrzyć w pewną ilość łatów, to też koniecznym jest nadanie K. K. O. w Braślawiu prawa drobnej sprzedaży walut obcych, a szczególnie w punkcie skupu w Turmoncie, przez co ochroniliby się emigrantów przed wyższymi niesumienymi spekulantów walutowych.

W sprawie tej K. K. O. zwróciła się do Ministerstwa Skarbu za pośrednictwem władz administracji ogólnej.

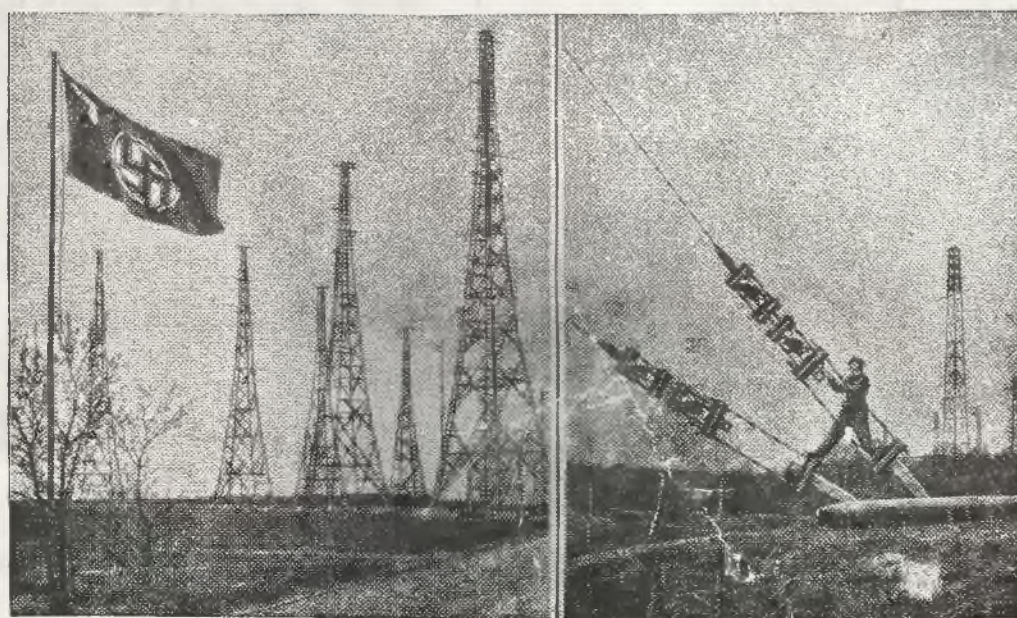
Włamanie do kościoła Świętokradkami są najprawdopodobniej cyganie

POSTAWY. W nocy w kościele w Drozdowszczyźnie, gm. woropajewskiej, nieznanymi sprawcy zapomocą wycięcia okna skradli 4 obrusy z bocznych ołtarzy i pudelko posrebrzane z opłakami Hostji św.

Zachodzi podejrzenie, iż świętokradztwa dopuścili się cyganie, przejeżdżający przez Drozdowszczyznę i wieś Bałaje, w której skradziono u Jana Kuchalskiego z pod stoły chomąt.

Dozbroić Polskę na morzu!

Anteny krótkofalowe



W Zeesem pod Berlinem zainstalowano anteny krótko falowe, które będą informowały cały świat o przebiegu XI Olimpiady. Na lewo wieże radiowe, na prawo: prace nad zmontowaniem radiostacji.

MARJA ŻUKOWSKA

Długoletnia urzędniczka Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie

zmarła w dniu 26-go czerwca 1936 roku

O nieodwołalnej tej stracie zawiadamiają
Dyrekcja i Zrzeszenie Urzędników
Banku Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Wilnie.

MARJA ŻUKOWSKA

Urzędniczka Banku Gospodarstwa Krajowego Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 26 czerwca 1936 r. w wieku lat 46.

Pogrzeb na cmentarzu Rossa z kościoła Dominikańskiego odbędzie się w dniu 28 b.m. o godz. 17 ej (5-iej po południu)
Nabożeństwo żałobne za spókoj Zmarłej, odprawiane zostanie we wtorek 30 b. m. o g. 8 rano w kościele Dominikańskim
O czem zawiadamiają

SIOSTRY.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 28
Leona
Jutro
Piętna

Wschód słońca g. 2 46

Zachód słońca g. 7 57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 27 czerwca 1936 roku

Ciśnienie średnie 759

Temperatura średnia + 22

Temperatura najwyższa + 26

Temperatura najniższa 11

Opad —

Wiatr północno - zachodni

Tendencja spadek

Uwagi pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 28 czerwca 1936 roku

Pogoda naogół słoneczna i ciepła.

Stała skłonność do tworzenia się burz i przelotnych deszczów. Umiarkowane wiatry północno zachodnie.

— OD WYDAWNICTWA. Następnym numerem ukazuje się w dniu 30 czerwca br.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska)

1) Mańkowiec (Piłsudskiego 30)

Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbuta

(Św. Janka 2).

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES”

Nowicki Jerzy z Warszawy; Szymańska Marja z Warszawy; Małkowska Janina z Warszawy; Leśniewska Marja z Łodzi, Elektorowicz Adam z Warszawy; Dunin Markiewicz Marja z Warszawy; Markiewicz Irena z Warszawy; dr. Michałik Kazimierz z Krakowa; Szukiewicz Wacław inż. chemik z Warszawy; Czyżewska Wacława z Warszawy.

Hotel Europejski

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

KOŚCIELNA.

— Z okazji rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się trzydniowe nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca b. r. Pano o godz. 8-iej Msza św. z nauką wieczorem o godz. 6-iej Litania z nauką. Dnia 2 lipca, na zakończenie nabożeństwa „Te Deum”.

O liczny udział w nabożeństwie proszą

OO. Karmelici bosi

przy Ostrej Bramie.

— Nabożeństwo. Dnia 24 b. m. o godz. 8-iej rano Ojciec Przeor Karmelitów odprawił Mszę św. w kaplicy Ostrobramskiej dla uproszenia Matki Najświętszej i św. Izzydora Oracza o opiekę nad Fundacją Zemlosławską, o pomyślność dla służby, administracji i członków Zarządu Fundacji.

SZKOLNA

— Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Kształtującego Stowarzyszenia Szkoły Średniej w Braślawiu podaje do wiadomości, iż w kl. 1,2,3 i 4 Gimnazjum nowego typu są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania wraz z metryką urodzenia świadectwem zszepienia ospy i zaświadczeniem o zdaniu egzaminu przyjmują kancelaria Gimnazjum w Braślawiu.

Opłata roczna za naukę wynosi zł. 250 płatnych w ratach miesięcznych.

RÓŻNE

— Cudem „Jugosławia”. Mickie-

wicza 6 zawiadamia, że z dniem dzisiejszym gra nowy zespół, chór i orkiestra strunna.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w niedzielę dnia 28. 6. o godz. 8 m. 15 wiecz. ujrzymy na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze na Pohulance sztukę w 4-ach aktach A. Czechowa „Wujaszek Jaś”

Ceny miejsc niższe.

W poniedziałek, dnia 29. 6. o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra doskonałą sztukę A. Czechowa p. t. „Wujaszek Jaś” w reżyserji W. Czengerego, w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu. Dekoracje W. Makojnika. Ceny niższe.

TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardynskim.

Dziś, w niedzielę dnia 28. 6. o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Letni gra wielce interesującą doskonałą komedję trzyaktową polskiego autora T. S. Chrzanowskiego p. t. — „Japoński rower”.

TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardynskim.

Poniedziałek, dnia 29. 6. o godz. 4-iej ukaże się na przedstawieniu popołudniowym arcywesoła komedia w 3-ach aktach M. Scibellera „Chcę właśnie ciebie”, z W. Sciborem w roli głównej. Ceny przystępne.

Wieczorem o godz. 8 m. 15 Teatr Letni w dalszym ciągu, ciesząc się nieustannie powodzeniem, wyborną komedję współczesną T. S. Chrzanowskiego p. t. „Japoński rower”.

— Rewja w sali Konserwatorium.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 6,30 i 9-iej wiecz. Udział całego zespołu z Wsiewołodem Oriowem na czele. Ceny letnie.

CO GRAJĄ W KINACH

PAN — „Tygrys Pacyfiku”.

CASINO — „Pod Twoją obronę”.

ŚWIATOWID — „Hrabina Marica”.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Królowa piękności Francji



Zdjęcie asyp przedstawię p. Lyne Lassalle, która ostatnio uzyskała tytuł „Miss Francji 1936”, zdobywając w ten sposób godność królowej piękności swego kraju. P. Lassalle liczy 17 lat.

Zgon M. Gorkija



Znakomity pisarz rosyjski Maksym Gorkij, którego stan od kilku dni był beznadziejny, zmarł w Gorkach w okolicy Moskwy. Pogrzeb na koszt państwa odbył się w dniu 20 czerwca br. na Placu Czerwonym w Moskwie. Na zdjęciu naszym podobizna Gorkiego

Programy radiowe

WILNO

Niedziela, dnia 28 czerwca 1936 roku

8.00 Czas i pieśń. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Program dzienny. 9.00 Muzyka operowa (płyty). 9.50 Tansm. z Placu Marszałka Piłsudskiego z Warszawy mszy. 11.45 Życie kulturalne miasta i prowincji. 11.57 Czas. 12.00 Sygnał. 12.03 — Poarnek muzyczny. Wyk. Ork. symf. pod dyr. Czesława Lewickiego i Albert Katz (woloncz.). W przerwie: Wśród oceanów. 14.30 Audycja dla wsi. — 14.45 W lesie i tartaku. — pog. wygł. Red. T. Opiola. 15.00 Pieśń ludu polskiego (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Muzyka z płyt. 16.30 — Transm. ze szk. Podchor. Rez. Art. we Włodzimierzu Wołyńskim. 17.00 Pieśń morza. 17.45 Na morskich szlakach Rzeplitej. 18.30 Reportaż z pierwszego zjazdu Kaszubów w Gdyni. 18.40 Koncert rozrywkowy. 20.25 Nowości poetyckie. 20.40 Przegląd polityczny. — 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali. 21.30 Recital wiołenczowy Z. Adamskiej. 22.00 — Wiadomości sportowe zbiorowe. 22.15 Wł. wiad. sportowe. 22.20 Muzyka tańcowa. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Poniedziałek, dnia 29 czerwca.

8.00 Czas i pieśń. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Program dzienny. 9.00 Poranek muzyczny. 11.00 Święto Morza w Gdyni. 12.30 Tr. z Nowosielec pośw. kopca ku czci wojty Pysza. 13.00 D. c. uroczystości Święta Morza. 14.00 Koncert życzeń (płyty). 14.30 Mózg i jego mechanizm, pog. Anatola Mikulki. 15.00 Morze w pieśni. 15.15 W co się będziemy bawili, transm. z ogródka dziecięcego. 15.30 Koncert kapeli ludowej. 16.00 Koncert. 16.45 Pogadanka. 17.00 Nasza marynarka gra. W przerwie przemówienie przewodniczącego Komitetu Funduszu Obrony Morskiej, gen. dyw. K. Sosnkowskiego z Gdyni. 18.00 Konkurs muzyczny Rozgłośni Wileńskiej. 18.30 Sanatorium radiowe, pog. wygł. dr. Marja Kołczyńska. 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Piosenki. 19.30 Poematy o morzu w muzyce fort. 19.50 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 20.30 Na morze. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Transmisja zakończenia turnieju śpiewaczego. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Fragment z op. „Legenda Bałtyku”. 22.55 — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 29 czerwca 1936 r.

8.00 Audycja poranna 11.00 Transmisja z Gdyni 12.30 Muzyka z płyt 14.00



Jak piatek róży

świeża i młodzieńcza wygoda cera Pani na wietrze, słońcu i wodzie — przy stosowaniu pudru roślinnego, sporządzonego ze sproszkowanego czosnku cebulek lilijbiel, n alkiego, przylegającego do skóry, nie zatykającego porów, a dobranym do karnacji cery odcieniu, słowem pudru Abarid.



Puder ABARID
PERFECTION

3.000 dziennikarzy na Igrzyskach Olimpijskich

BERLIN. Igrzyska Olimpijskie w Berlinie obsługiwane będą przez rekordową liczbę dziennikarzy, którym do tychczas Biuro Prasowe Komitetu Organizacyjnego wydało już 3.000 prasowych kart wstępu.

Dziennikarze ci reprezentować będą ponad 60 państw z całego świata. Tylko 1000 spośród zgłoszonych dziennikarzy otrzymała t. zw. prasowe paszporty, upoważniające do wolnego wstępu na wszystkie imprezy olimpijskie. Pozostali otrzymali pojedyncze bilety wstępu.

W czasie igrzysk czynnych będzie ponad 200 mikrofonów, działających dla 50 państw. Mikrofony te częściowo transmitować będą zawody olimpijskie bezpośrednio do swego kraju, inne natomiast posługiwać się będą nagrywaniem przebiegu igrzysk na taśmę.

Oliary

Ku uczczeniu pamięci śp. prof. Wacława Jasińskiego zamiast kwiatów na grób 10 zł. na kolonję letnią dla najbardziej potrzebujących dzieci m. Wilna Zofia Olechnowicz — świdowa.

Sam



TEPI MOLE
PLUSKWI
I ROBACTWO



Koncert solistów 14.30 Audycja dla wsi 15.00 Morze w pieśni — koncert 15.15 W co się będziemy bawili — aud. 15.30 Koncert kapeli ludowej 16.00 Koncert z Ciechoeinka 16.45 Obozy wypoczynkowe dla kobiet pracujących — pogadanka 17.00 Nasza Marynarka gra 19.00 Piosenki 19.30 PoeMATY o morzu w muzyce fortepiano — wej 20.30 Na morzu — feljeton 21.00 Transm. z Sali Filharm. Warsz. 22.05 Fragment z op. „Legenda Bałtyku” 23.00 Muzyka taneczna

Wtorek, dnia 30 czerwca 1936 r.

6.30 Audycja poranna 12.03 Koncert 16.00 Kwintet salonowy 16.45 „Skarby Polski” — odczyt 17.00 Pamięci Ottorino Respighi 17.50 Mszyce i ich wrogowie — pogadanka 18.00 Spacer przyrodniczy po Warszawie 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Utwory skrzypcowe 19.40 Na Bielmach 20.30 Kwiatki z niwy przekładów 21.00 Koncert wieczorny z płyt 22.15 Muzyka taneczna



Polskę na morzu!

CASINO

Początek o g. 2.
Dzisiaj monumentalny przebieg, który został uznany wszędzie za perłę produkcji polskiej

PAN

Dzisiaj dwa przebiegi w jednym programie
1) Tygrys Pacyfiku. 2) Droga bez powrotu Początek o g. 2-ej

W następnym programie: Film rewelacja

„METROPOLITAN”

Reż. R. Bolesławski. W rol. gl. Lawrence Tibbett i Virginia Bruce.



Jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie pomocy
CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZYCH w J. Krywkę
Wilno, Zwalska 28. Tel. 21 48
Wypożyczalnia opryskiwaczy

Ogłoszenie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wobec zwinięcia niektórych punktów inkasensko - kontrolerskich z dniem 1 lipca 1936 roku zostali zwolnieni następujący inkasenci - kontrolerzy z równoczesnym odebraniem im prawa inkasa i kontroli pracodawców:

- 1) Szyman Paweł — pow. młodecki
- 2) Czebotał Dymitr — pow. święciański i postawski z siedzibą m. Kołomyżki
- 3) Szyman Paweł — pow. młodecki
- 4) Jeleński Aleksander — pow. wileński
- 5) Jeleński Aleksander — pow. wileński
- 6) Borodynko Władysław — pow. święciański z siedzibą m. Nowo - Święciański

Składki ubezpieczeniowe należy wpłacać za pośrednictwem PKO, konto cze kowe Nr. 81050, Punktów Kontrol - nych Ubezpieczalni Społecznej, urzędujących w siedzibie powiatów, względnie na ręce delegowanych inkasentów zaopatrzonych w legitymacje urzędowe za natychmiastowym wydaniem pokwitowania z kwitującą, załączającą nego przez Ubezpieczalnię Społeczna w Wilnie.

Dyrektor A. GALIŃSKI

Ważne dla pensjonatów, letników, majłków, restauracji i t. p.
Dom Handlowy Stanisław BANEL i S-ka
Wilno, ul. Mickiewicza 22a, tel. 8-49
poleca z WŁASNEJ PALARNI najlepszą
KAWĘ od zł. 6.— za 1 kg.
Herbatę WŁASNEGO IMPORTU od zł. 14.— za 1 kg.
Wszystkie **ARTYKUŁY SPOŻYWCZE** WŁASNEGO IMPORTU i inne SPIRITUÁLJE.
CENY hurtowe NISKIE.
Wysyłamy wszystkie artykuły paczkami z wyłączeniem.
Cenniki na żądanie.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.

Ogłoszenie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że z dniem 30 czerwca 1936 r. upływa termin ulgowej spłaty należnych składek na rzecz b. Kasy Chorych (par. (8-1) rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 12.VII.1935 (Dz. U.R.P. Nr. 54, poz. 353). Przechłowi płatnikom, zalegającym na rzecz b. Kasy Chorych, Ubezpieczalnia Społeczna wdroży względnie wznowi postępowanie egzekucyjne po dniu 30 czerwca 1936 r.

Dyrektor: A. GALIŃSKI

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach
składach aptecznych szanego
środku od odcisków

Prow A. PAKA

Lekarze

D-r JADWIGA
ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zamkowa 3 m. 9.
Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 4-

POD TWOJĄ OBRONĘ

HELIOS

Premiera! Szczyt elegancji i humoru! Najelegantszy gwiazd William Powell i Belle Davis w komedii salonowej

ARMJA EWY

Olśniewająca rewja najnowszych tutej. Nadprogram: Atrakcje. Na wszystkich balkonach 25 gr. Początek o g. 4-ej

Kino „ŚWIATOWIE” Mickiewicza 9. Po raz pierwszy w Wilnie! Szampańska operetka filmowa Emeryka Kalman

„HRABINA MARICA”

W rol. gl. Dorotha Wieck, Szoeke Szakall i Ernest Verhees. Śpiew. Humor. Muzyka. Czardasz. Nadprogram: Atrakcje.

MIESZKANIE 2-ch pok. kuchnia, skamalizowane do wynajęcia róg, Ludwiska 11.

MIESZKANIE 5-cio pokojowe ze wszystkimi wygodami Zakretowa 2 m. 5.

MIESZKANIE 5 pokoi, kuchnia, wszelkie wygody Beliny 1, Ostrobramska, obok mostu Kolejowego.

SOLIDNEJ osobie wynajmę pokój umeblovany z wygodami wejście niekrające Dąbrowskiego 12 — 2.

POKÓJ do wynajęcia, jasny, słoneczny, z elektrycznością i osobnym wejściem Dąbrowskiego 3 m. 2.

2 LUB 3 POKOJOWEGO mieszkania z wygodami poszukuje bezdzietna inteligentna rodzina. Oferty do redakcji pod „A.K.”

2 POKOJE z kuchnią widne, suche, elektryczność, ogródek. Cena 27 zł. mies. Krakowska 32.

Letniska

Letniska w sosnowym lesie też przy przystanku do wynajęcia Światło elektryczne i na miejscu telefon. Ponary Jagiellonów, Cywiska, w mieście telefon 18 81 do 11 do 1 pp.

Letnisko z utrzymaniem 1 godz. od Wilna i pół km. od przystanku. Dymy w lesie. Rzeza. Radio. Urozmaiceny pobyt. B. dobre odżywianie. Miejscowość zdrowotna. Rodzinom i skadem. zniżka. Mickiewicza 15—26, godz. 3-6.

Letnisko w okolicy Narocz z całodziennym utrzymaniem. Dowiedzieć się od 3-5 pp. W. Polulanka 16 m. 37.

LETNISKÓ nad jeziorem Miadzioł Dworek położony na przepięknym brzegu w sosnowym lesie przyjeżdżają letników. Kajak, łódka, rybołówstwo, polowanie, grzybobranie. Informacje: Firko—Miadzioł.

Letnisko-pensjonat niedaleko od Wilna w malowniczej suchej miejscowości, w sosnowym lesie, nad Wilą. Utrzymanie obfite, a maśle niedrogo. Dowiedzieć się ul. Św. Filipa Nr. 7 m. 6—od 10 do 12 i od 5 do 7.

LETNISKÓ pensjonat Danuszew na brzegu Wilji. Uroczna, sucha miejscowość. Kort tenisowy, siatkówka, kajak, łódka, plaża, radio, telefon. Wydzierki kajakami i łódkami na Narocz. Stacja kol. Smorgonia. Informacje poczta. Danuszew Marja Kiersnowska.

LETNISKÓ na dworze z utrzymaniem 2,50 zł., las, rzeka, wiat. Portowa 19 m. 11 od 1 — 5 pp.

LETNISKÓ — PENSJONAT w maj. Tupalszczyzna na brzegu Wilji miejscowość. Kapiel, plaża, łódki kajak, tenis, siatkówka, radio. Kuchnia obfita i smaczna. Dojazd st. kol. Smorgonia lub autobusem około 3 godz. w kierunku Wilki pow. do przystanku Żodziszki zatem 3 km. do majątku (korespondencja poczta Żodziszki W. Bokszański) Prosimy odwiedzić aby przekonać się.

PENSJONAT na brzegu Wilji, sosnowy las duży ogród, plaża, obok Kalwarii w Trynopolu. Dojazd autobusem i statkiem. Z utrzymaniem 4 zł. dziennie.

DWOREK nad jeziorem Ukla, Brastawskie. Miejscowość uroczna, las sosnowy, plaża, rybołówstwo, polowanie, radio, łódka, siatkówka. Wilno Moskowa 3-a m. 28

LETNISKÓ — pensjonat w maj. Kamionka półtora km. od stacji Kamionka kolej Wilno — Mołodeczno. — Łaszkowa. Utrzymanie i pokój 3.50 zł. dziennie. Zamówienia: p-ta Ostrowiec k/Wilna — Sablińska — Małwiejewna względnie W. Pohulanka 31/33 m. 6, czwartki godz. 5 — 6.

LETNISKÓ w Landwarowie pokoje z utrzymaniem. Willa hr. Tyszkiewicz w parku nad pięknym jeziorem. Informacje Skopówka 7 — 7.

Nauka

Buchalterji gruntownie nauczyć b. prokurent poważnego banku zagranicznego 3 do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Warunki b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia: Beliny Nr. 5 m. 1, w godz. od 15 do 19.

Poszukuję pracy

Byli ochotnik—Sierżant Dy. Gen. Żeligowskiego, zredukowany urzędnik samorządowy poszukuje jakiej bądź pracy biurowej lub posady wóznego, gońca gajowego i t. p. Dobre świadectwa. Zgłoszenia: Rydza Smigłego 46-19, Wasilewski.

STOLARZ bezrobotny poszukuje pracy. Zgodzi się na wyjazd. Witkowska 103 m. 5. Opinia dobra.

WYCHOWAWCZYNI wyjadzie do dzieci umie czytać ma b. dobre świadectwa i poważne referencje Młynowa 8 — 9 od 3 — 5 g.

BYŁA MASZYNISTKA poszukuje jakiegokolwiek pracy z zakresu biurowości, lub innej; poważne referencje. — Adres: św. Michalski 4 m. 4.

Praca zoofilowana

Potrzebny ceglarz do wyrobu i wypalania cegły, od zaraz. Zgłoszenia piśmienne: poczta Szary, gmina Niemcewicz z odpisami świadectw.

KUCHARZA poszukuje od zaraz klub towarzyski. Zgłoszenia z referencjami warunkami przesyłać Wołkowyak, ul. Szeroka 116. Piotr Drozdowski.

NIEMKA wychowawczyni do dwojga dzieci 4 i 6 lat na stały wyjazd na wieś potrzebna. Oferty, warunki, referencje przesyłać do administracji „Słowa” pod „Niemka”.

SEKRETARKI aplikantki sprornych wymagań dobrej prezencji poszukuje, Wilno skrytka 38.

POSZUKUJEMY zastępcy do sprzedaży „Warszawskiego Skordwidza Branżowego”. Kaucja gotówkowa zł. 80.— Emeryci państwowi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Agencja Wschodnia, Warszawa, Nowy świat 16.

Różne

DYPLÓMY zagraniczne legalne Różne dziedzin. Warszawa B. Frankiel śliska 10.

TECZKE Z DOKUMENTAMI zastawioną w wigilię Zielonych Świątek na ławce przy stacji autobusowej zamiejskich proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Na teczkę monogram Z.E. Poloka 3 m. 6 Zenon Kuncewicz.

B. KAPITAN W. P. BEZ SRUBKOW DO ŻYCIA, tą drogą prosi o wstawić dla siebie, żony i dwojga dzieci. Jaki specjalista fachowiec może podrobić murarskich, budowlanych, biarskich i malarskich. Blizsze zgłoszenia można otrzymać w Caritasie, tropitalna 1 od 9 —15 w dniu wszednie.